



EUROPEAN COURT OF HUMAN RIGHTS
COUR EUROPÉENNE DES DROITS DE L'HOMME

© Trybunał Konstytucyjny, www.trybunal.gov.pl [Translation already published on the official website of the Polish Constitutional Tribunal] - Permission to re-publish this translation has been granted by the Polish Constitutional Tribunal for the sole purpose of its inclusion in the Court's database HUDOC

© Trybunał Konstytucyjny, www.trybunal.gov.pl [Tłumaczenie zostało już opublikowane na oficjalnej stronie Trybunału Konstytucyjnego] - Zezwolenie na publikację tego tłumaczenia zostało udzielone przez Trybunał Konstytucyjny wyłącznie w celu zamieszczenia w bazie Trybunału HUDOC

CZWARTA SEKCJA

SPRAWA MAGYAR JETI ZRT przeciwko WĘGROM

(Skarga nr 11257/16)

WYROK

STRASBOURG

4 grudnia 2018 r.

OSTATECZNY

04/03/2019

Wyrok stał się ostateczny zgodnie z warunkami określonymi w art. 44 ust. 2 Konwencji. Wyrok może podlegać korekcie edycyjnej.



W sprawie Magyar Jeti Zrt. przeciwko Węgrom,

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Czwarta Sekcja), zasiadając jako Izba składająca się z następujących sędziów:

Ganna Judkowska, *Przewodnicząca*,

Paulo Pinto de Albuquerque,

Faris Vehabović,

Egidijus Kūris,

Carlo Ranzoni,

Marko Bošnjak,

Péter Paczolay, *Sędziowie*,

oraz Andrea Tamietti, *Zastępca Kanclerza Sekcji*,

Obradując na posiedzeniu zamkniętym w dniu 4 września 2018 r.,

Wydaje następujący wyrok, który został przyjęty w tym dniu:

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (nr 11257/16) przeciwko Węgrom wniesionej do Trybunału na podstawie art. 34 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności („Konwencja”) przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością zarejestrowaną zgodnie z prawem węgierskim, Magyar Jeti Zrt („skarżąca spółka”) z dnia 23 lutego 2016 r.

2. Skarżąca spółka reprezentowana była przez panią V. Vermeer, adwokat prowadzącą praktykę w Londynie. Rząd węgierski („Rząd”) reprezentowany był przez swojego pełnomocnika, pana Z. Tallódi, z Ministerstwa Sprawiedliwości.

3. Skarżąca spółka podniosła zarzut naruszenia art. 10 Konwencji w tym względzie, że uznając jej odpowiedzialność na podstawie zamieszczenia na jej stronie internetowej hiperłącza prowadzącego do treści zniesławiających, sądy krajowe niesłusznie ograniczyły jej wolność wyrażania opinii.

4. W dniu 26 maja 2016 r. skarga została zakomunikowana Rządowi.

5. W dniu 1 lipca 2016 r., na podstawie art. 36 ust. 2 Konwencji i art. 44 ust. 3 Regulaminu Trybunału, Wiceprzewodniczący Sekcji przyznał European Publishers’ Council, Media Law Resource Center Inc., Newspaper Association of America, BuzzFeed, Electronic Frontier Foundation, Index on Censorship, prof. Lornie Woods, dr Richardowi Danbury i dr Nicole Stremlau, wspólnie; European Information Society Institute; Article 19; Europejskiemu Centrum Praw Romów; Mozilla Foundation i Mozilla Corporation; oraz Access Now, Collaboration on International ICT Policy in East and Southern Africa oraz European Digital Rights, wspólnie, prawo do występowania w postępowaniu w charakterze stron trzecich.

FAKTY

I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY

6. Skarżąca spółka prowadzi na Węgrzech popularny internetowy portal informacyjny o nazwie 444.hu, z którego codziennie korzysta średnio około 250.000 unikalnych użytkowników. Internetowy portal informacyjny zatrudnia dwudziestu czterech pracowników i każdego dnia publikuje około siedemdziesięciu pięciu artykułów poświęconych różnorodnym tematom, obejmującym politykę, technologie, sport i kulturę popularną.

7. W dniu 5 września 2013 r. grupa kibiców, wyraźnie pod wpływem alkoholu, w czasie jazdy autobusem na mecz piłki nożnej zatrzymała się przy szkole podstawowej we wsi Konyár na Węgrzech. Uczniowie szkoły byli w przeważającej mierze Romami. Kibice wysiedli z autobusu i zaczęli śpiewać, skandować i wykrzykiwać rasistowskie komentarze oraz grozić uczniom, którzy przebywali na zewnątrz na placu zabaw. Wymachiwali flagami i rzucali butelkami po piwie, a jeden z nich rzekomo oddał mocz przed budynkiem szkoły. Aby chronić dzieci, nauczyciele zadzwonili na policję, wezwali dzieci do środka i kazali im ukryć się pod ławkami i w łazience. Kibice wsiedli do autobusu i opuścili teren dopiero po przybyciu policji.

8. W dniu 5 września 2013 r. J.Gy., lider lokalnej mniejszości romskiej w Konyár, w towarzystwie ucznia szkoły podstawowej i jego matki, udzielił wywiadu Roma Produkciós Iroda Alapítvány, tj. medium skupiającym się na kwestiach dotyczących Romów. Opisując wydarzenia i odnosząc się do przyjazdu kibiców piłkarskich do Konyár, J.Gy. stwierdził, że „przyszedł Jobbik¹” (*Bejött a Jobbik*). Dodał również: „Zaatakowali szkołę, Jobbik zaatakował szkołę”, a także „Członkowie Jobbik, dodałbym, to byli członkowie Jobbik, na pewno byli członkami Jobbik”. W tym samym dniu medium zamieściło nagranie wywiadu w serwisie YouTube.

9. W dniu 6 września 2013 r. na stronie internetowej 444.hu skarżąca spółka opublikowała artykuł na temat incydentu w Konyár, zatytułowany „Kibice w drodze do Rumunii zatrzymali się, aby grozić cygańskim uczniom”, autorstwa B.H., dziennikarza internetowego portalu informacyjnego. Artykuł zawierał następujące fragmenty:

„Wszystko wskazuje na to, że autobus pełen węgierskich kibiców piłkarskich jadących na mecz Rumunia-Węgry opuścił autostradę, aby grozić uczniom, w większości cygańskim, w szkole podstawowej w położonej blisko rumuńskiej granicy wiosce Konyár.

Według naszych informacji i zeznań świadków, autobus przyjechał do wsi w czwartek rano. Kibice byli pod wpływem alkoholu, zaczęli obrażać Cyganów i grozić uczniom. Nauczyciele pracujący w budynku zamknęli drzwi i polecieli najmniejszym dzieciom ukryć się pod ławkami. Pan J.Gy., przewodniczący lokalnej gminy cygańskiej [*cigány*], rozmawiał z nami o tym zdarzeniu. Rozmowa telefoniczna z panem Gy. i rodzicem została już zamieszczona na YouTube”.

1. Jobbik to prawicowa partia polityczna, która w przedmiotowym czasie posiadała trzecią co do wielkości reprezentację w węgierskim parlamencie.

Słowa „zamieszczona na YouTube” oznaczono na zielono, co wskazywało, że stanowią tekst hiperłącza odsyłającego do filmu na YouTube. Poprzez kliknięcie w tekst oznaczony na zielono czytelnicy mieli możliwość otwarcia nowej strony internetowej prowadzącej do filmu zamieszczonego w serwisie youtube.com.

10. Artykuł ten był następnie trzykrotnie aktualizowany - w dniach 6 i 12 września oraz 1 października 2016 r. - w celu uwzględnienia nowo pozyskanych informacji, w tym oficjalnej reakcji policji.

11. Hiperłącze do filmu w serwisie YouTube zostało następnie odtworzone na trzech innych stronach internetowych, obsługiwanych przez inne media.

12. W dniu 13 października 2013 r. partia polityczna Jobbik wszczęła postępowanie w sprawie zniesławienia na podstawie art. 78 Kodeksu cywilnego przed Sądem Najwyższym w Debreczynie przeciwko ośmiu pozwanym, w tym J.Gy., Roma Produkcíós Iroda Alapítvány, skarżącej spółce i innym mediom, które udostępniły hiperłącza do zakwestionowanego filmu. Partia argumentowała, że używając określenia „Jobbik” w odniesieniu do kibiców piłkarskich i publikując hiperłącza do filmu w serwisie YouTube, oskarżeni naruszyli jej prawo do reputacji.

13. W dniu 30 marca 2014 r. Sąd Najwyższy przychylił się do roszczenia powoda, stwierdzając, że wypowiedzi J.Gy. sprawiały fałszywe wrażenie, iż Jobbik brał udział w incydencie w Konyár. Sąd uznał również, że skarżąca spółka ponosi obiektywną odpowiedzialność za rozpowszechnianie zniesławiających wypowiedzi i naruszyła prawo partii politycznej do reputacji. Sąd nakazał spółce publikację fragmentów wyroku na stronie internetowej 444.hu oraz usunięcie hiperłącza do filmu w serwisie YouTube z artykułu online.

14. Wyrok Sądu Najwyższego zawiera następujące właściwe stwierdzenia:

„..."

Sąd ustalił, że pierwszy pozwany, J.Gy., naruszył prawo powoda, tj. Jobbik Magyarorszáért Mozgalom, do ochrony przed zniesławieniem poprzez fałszywe stwierdzenie zawarte w wypowiedziach adresowanych do drugiego pozwanego w dniu 5 września 2013 r. i przesłanych do serwisu youtube.com, a także do szóstego pozwanego w dniu 7 września i przesłanych do serwisu haon.hu, że wydarzenia, które miały miejsce w dniu 5 września 2013 r. przed szkołą podstawową w Konyár zostały przeprowadzone przez partię występującą w charakterze powoda, a osoby, które brały w nich udział, były osobami powiązanymi z powodem. Sąd ustalił, że drugi pozwany, Roma Produkcíós Iroda Alapítvány; czwarty pozwany, I.V.; piąty pozwany, Magyar Jeti; szósty pozwany, Inform Média Kft; oraz ósmy pozwany, HVG Kiadó Zrt. również naruszyli prawo powoda do ochrony przed zniesławieniem, ponieważ drugi pozwany zamieścił w serwisie youtube.com niezgodną z prawdą wypowiedź pierwszego pozwanego, a czwarty pozwany udostępnił ją i rozpowszechnił na stronie romaclub.hu, piąty pozwany na stronie 444.hu, szósty pozwany na stronie haon.hu, a ósmy pozwany na stronie hvg.hu.

...

Sąd zobowiązuje pierwszego i drugiego pozwanego do udostępnienia pierwszego i drugiego akapitu niniejszego wyroku w terminie 15 dni oraz przez okres 30 dni w serwisie youtube.com na własny koszt, czwartego pozwanego do ich publikacji na

stronie romaclub.hu, piątego pozwanego - na stronie 444.hu, szóstego pozwanego - na stronie haon.hu oraz ósmego pozwanego - na stronie hvg.hu.

Ponadto, Sąd zobowiązuje piątego pozwanego do usunięcia w terminie 15 dni hiperłącza do wypowiedzi pierwszego pozwanego zamieszczonej w serwisie youtube.com z artykułu „Kibice w drodze do Rumunii zatrzymali się, aby grozić cygańskim uczniom” opublikowanego w dniu 6 września 2013 r.

Zniesławienie może polegać nie tylko na stwierdzeniu nieprawdy, lecz również na opublikowaniu i rozpowszechnieniu nieprawdy, która dotyczy innej osoby (zob. art. 78 ust. 2 Kodeksu cywilnego). Przy ustalaniu, czy doszło do naruszenia, nie ma znaczenia, czy dane osoby działały w dobrej czy złej wierze, [lecz] czy można im przypisać naruszenie.

W odniesieniu do powyższego Sąd ustalił, że również drugi, czwarty, piąty [skarżąca spółka], szósty i ósmy pozwany naruszyli prawo powoda do ochrony przed zniesławieniem poprzez opublikowanie i publiczne rozpowszechnienie zniesławiającej wypowiedzi pierwszego pozwanego.

...

Sankcje obiektywne w przypadku naruszenia dóbr osobistych:

Zgodnie z art. 84 ust. 1 Kodeksu cywilnego, osoba, której dobra osobiste zostały naruszone, zgodnie z przepisami prawa cywilnego - w zależności od okoliczności sprawy - może:

- a) zażądać stwierdzenia naruszenia przez sąd;
- c) zażądać zadośćuczynienia przez sprawcę w formie oświadczenia lub innej odpowiedniej formie oraz, w razie konieczności, zażądać, aby sprawca tytułem zadośćuczynienia, na własny koszt, dokonał stosownego publicznego ujawnienia;
- d) zażądać zakończenia krzywdzącej sytuacji i przywrócenia poprzedniego stanu rzeczy przez sprawcę i na jego koszt, a ponadto unieważnienia skutków naruszenia lub pozbawienia go krzywdzącego charakteru.

Powyższe sankcje [art. 84 ust. 1 Kodeksu cywilnego] z tytułu naruszenia dóbr osobistych mają charakter obiektywny, [co oznacza], że są niezależne od możliwości lub braku możliwości przypisania winy sprawcy. Naruszenie samo w sobie stanowi podstawę do zastosowania odpowiedniej, obiektywnej sankcji. Uwzględniając powyższe, Sąd ustalił, że pozwani naruszyli dobra osobiste powoda zagwarantowane na podstawie art. 84 ust. 1 lit. a) Kodeksu cywilnego.

W odniesieniu do przywrócenia poprzedniego stanu rzeczy zgodnie z art. 84 ust. 1 lit. c) Kodeksu cywilnego Sąd nakazał pozwanym - w odniesieniu do naruszenia, które spowodowali w wyniku swoich działań - opublikowanie na odpowiednich stronach internetowych pierwszego i drugiego akapitu wyroku, który zawiera stwierdzenie naruszenia, a jednocześnie dotyczy powoda, oraz stwierdzenie, że opublikowana wypowiedź nie była zgodna z prawdą, podobnie jak wypowiedź pierwszego pozwanego, która zawierała niezgodne z prawdą stwierdzenia. Ze względu na fakt, że istnieje możliwość naprawienia szkody wyrządzonej powodowi w ramach sankcji obiektywnych przewidzianych w przedmiotowym przepisie, Sąd odrzucił roszczenie powoda w części dotyczącej publicznego rozpowszechniania oświadczenia o innej treści.

Na podstawie art. 84 ust. 1 lit. d) Kodeksu cywilnego Sąd nakazał piątemu pozwanemu pozbawienie powiązanej relacji zniesławiającego charakteru, lecz odrzucił to samo roszczenie złożone przez powoda przeciwko ósmemu pozwanemu, ponieważ na podstawie okoliczności faktycznych sprawy można było ustalić, że relacja ósmego pozwanego dostępna na stronie hvg.hu zawierała jedynie hiperłącza do relacji, która pojawiła się na stronie internetowej 444.hu prowadzonej przez

piątego pozwanego; w związku z tym pozbawienie tej ostatniej relacji jej szkodliwego charakteru skutkuje faktycznym pozbawieniem szkodliwego charakteru relacji dostępnej na stronie hvg.hu.

Sanckje subiektywne w przypadku naruszenia dóbr osobistych:

Zgodnie z art. 84 ust. 1 lit. e) Kodeksu cywilnego, osoba, której dobra osobiste zostały naruszone, powinna wnieść powództwo o odszkodowanie o charakterze karnoprawnym zgodnie z przepisami dotyczącymi odpowiedzialności cywilnej.

Zgodnie z art. 339 ust. 1 Kodeksu cywilnego osoba, która z naruszeniem prawa wyrządza szkodę innej osobie, ponosi odpowiedzialność za taką szkodę. Może ona zostać zwolniona z odpowiedzialności, jeżeli jest w stanie udowodnić, że działała w sposób, którego w danej sytuacji można oczekiwać. Zgodnie z art. 355 ust. 1 i 4 Kodeksu cywilnego osoba odpowiedzialna za szkodę jest zobowiązana do zadośćuczynienia poszkodowanemu za doznaną szkodę niemajątkową. Cztery warunki, które muszą zostać spełnione łącznie w celu zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową: 1) naruszenie prawa poprzez naruszenie dóbr osobistych; 2) możliwość przypisania winy; 3) szkoda niemajątkowa; 4) związek przyczynowy między naruszeniem dóbr osobistych a szkodą niemajątkową.

W odniesieniu do osób prawnych szkoda niemajątkowa oznacza jakąkolwiek szkodę lub stratę niemajątkową przejawiającą się w ocenie takiej osoby prawnej oraz w niekorzystnych zmianach w jej obrocie gospodarczym, w relacjach z innymi osobami oraz jakości jej istnienia i działalności.

Wystąpienie szkody można ustalić nie tylko na podstawie dowodów, ale również na podstawie publicznie znanych faktów, zgodnie z art. 163 ust. 3 Kodeksu postępowania cywilnego (BH.2001.178.).

W przedmiotowej sprawie Sąd ustalił jako publicznie znany fakt, że wypowiedź pierwszego pozwanego, z której wynikało, że partia polityczna powoda doprowadziła do agresywnego, groźnego i rasistowskiego zdarzenia, a która została następnie publicznie rozpowszechniona przez innych pozwanych, wyrządziła szkodę niemajątkową dotyczącą oceny partii politycznej powoda. Takie zdarzenia są przez szerokie warstwy społeczeństwa odrzucane i budzą niechęć oraz zmuszają osobę prawną „powiązaną” z takimi zdarzeniami do udzielania wyjaśnień i tłumaczenia własnej w nich roli (lub - jak w niniejszej sprawie - jej braku). W przypadku partii politycznej posiadającej reprezentację w parlamencie szkody niemajątkowe tego rodzaju mogą być w szczególności spowodowane naruszeniem dóbr osobistych, do jakiego doszło na blisko sześć miesięcy przed wyborami parlamentarnymi.

W odniesieniu do pierwszego pozwanego Sąd stwierdził możliwość przypisania winy wskazanej jako jedna z przesłanek dla zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową ...

W przypadku pozostałych pozwanych Sąd nie stwierdził winy wynikającej z naruszenia prawa, w związku z czym oddalił wniosek powoda o zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową wobec pozostałych pozwanych w następujący sposób:

Na prowadzonych przez siebie internetowych stronach informacyjnych piąty [skarżąca spółka], szósty i ósmy pozwany opublikowali relacje prezentujące wydarzenia z dnia 5 września w sposób możliwie najbardziej realistyczny, a także w oczekiwany sposób wykorzystali dostępne kanały informacyjne i formy kontroli. Przedstawili oni sprzeczne informacje i opinie obiektywnie, zgodnie z prawdą prezentując informacje i opinie. Fakt, iż pozwani zamieścili również [wypowiedzi J.Gy.] nie narusza zasad postępowania, jakiego oczekuje się od pracowników prasy w takiej sytuacji, nie [jest] uznawany za celowo fałszywą publikację i w związku z tym nie wymaga ustalenia, czy pracownicy pozwanych nie zbadali prawdziwości okoliczności faktycznych, a w związku z tym nie podjęli działań z precyzją niezbędną do odpowiedzialnego korzystania z konstytucyjnego prawa do swobody wypowiedzi.

Przeciwnie, na podstawie treści zeznań i sprawozdań można wyraźnie stwierdzić, że odnośni pracownicy pozwanych działali z dokładnością niezbędną do odpowiedzialnego wykonywania swojej pracy [:] zbadali, ujawniali i przedstawiali prawdziwość faktów [], a zatem działali w sposób, jakiego można by od nich w danej sytuacji oczekiwać.

...”

15. Skarżąca spółka wniosła odwołanie, twierdząc, że opinia publiczna kojarzyła pojęcie „Jobbik” nie tyle z partią polityczną, co z ideologią antyromską, a nazwa ta stała się zbiorowym określeniem organizacji antyromskich. Według skarżącej spółki treść oświadczenia nie miała charakteru obraźliwego w stosunku do partii politycznej, ponieważ publicznie wiadomo było, że Jobbik angażuje się w działalność podlegającą do nienawiści. Skarżąca spółka podkreśliła również, że udostępniając wywiad z pierwszą stroną pozwaną w formie hiperłącza, bez powiązania skarżącej spółki z treścią nagrania, nie powtórzyła ona tych stwierdzeń i nie rozpowszechniała nieprawdy.

16. W dniu 25 września 2014 r. Sąd Apelacyjny w Debreczynie utrzymał w mocy decyzję sądu pierwszej instancji. Twierdził, że wypowiedź J.Gy. kwalifikowała się jako stwierdzenie faktu, ponieważ wywoływała u przeciętnego odbiorcy wrażenie, że kibice piłkarscy są organizacyjnie powiązani z partią polityczną. Sąd uznał, że wypowiedź ta była szkodliwa dla partii politycznej, ponieważ wiązała ją z zachowaniem społecznie nagannym. W odniesieniu konkretnie do skarżącej spółki sąd stwierdził:

„... Jeżeli chodzi o stwierdzenie piątego pozwanego [skarżąca spółka] w odwołaniu, sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił, że udostępnienie za pośrednictwem hiperłącza wypowiedzi niezgodnej z prawdą, nawet bez utożsamiania się z taką wypowiedzią, spełnia przesłanki rozpowszechniania informacji dotyczących faktów.

Rozpowszechnianie (lub rozprowadzanie) to przekazywanie wiadomości w formie przemyślanych treści i udostępnianie ich innym. Wbrew twierdzeniu piątego pozwanego wyrażonemu w odwołaniu, naruszenie prawa poprzez rozpowszechnianie ma miejsce nawet wtedy, gdy strona rozpowszechniająca nie utożsamia się z wypowiedzią i nawet wtedy, gdy przekonanie strony rozpowszechniającej o prawdziwości wypowiedzi nie jest uzasadnione. Udostępnianie treści zgodnych z prawem w jakiegokolwiek formie kwalifikuje się jako rozpowszechnianie, a strona rozpowszechniająca ponosi obiektywną odpowiedzialność za udostępnienie niezgodnej z prawem wypowiedzi innej osoby na skutek takiego udostępnienia.

W oparciu o gramatyczno-taksonomiczną interpretację rozpowszechniania w rozumieniu art. 78 ust. 2 Kodeksu cywilnego, rozpowszechnianie polega na udostępnianiu informacji, co sprawia, że dana treść staje się dostępna dla każdego. Istotą rozpowszechniania jest dzielenie się informacją, a ze względu na obiektywne skutki prawne cel wymiany informacji ani to, czy strona rozpowszechniająca działała w dobrej czy złej wierze, jest bez znaczenia. Podobnie znaczenia nie ma zakres upublicznienia ani waga naruszenia.

...”

17. W dniu 1 grudnia 2014 r. skarżąca spółka złożyła skargę konstytucyjną na podstawie ustawy nr CLI z 2011 r. o Trybunale Konstytucyjnym („ustawa o Trybunale Konstytucyjnym”), argumentując co do zasady, że Kodeks cywilny nakłada na środki masowego przekazu

obiektywną odpowiedzialność za rozpowszechnianie fałszywych informacji, co zgodnie z praktyką sądową oznacza, że środki masowego przekazu ponoszą odpowiedzialność za prawdziwość wypowiedzi pochodzących wyraźnie od osób trzecich. Zatem nawet w przypadku, gdy organ medialny opracował wyważony i bezstronny artykuł w sprawie leżącej w interesie publicznym, istniała możliwość stwierdzenia, iż naruszył on prawo. Oznaczałoby to nadmierne obciążenie dla wydawców, ponieważ mogliby oni publikować jedynie informacje, których prawdziwość ustalili ponad wszelką wątpliwość, co uniemożliwiłoby im informowanie o kwestiach dyskusyjnych. Spółka skarżąca argumentowała, iż praktyka sądowa jest niezgodna z konstytucją, ponieważ nie weryfikowano, czy postępowanie wydawcy było zgodne z etycznymi i zawodowymi zasadami dziennikarstwa, lecz jedynie czy rozpowszechniało nieprawdziwe stwierdzenia. W obszarze Internetu, gdzie informacje są aktualne przez bardzo krótki czas, weryfikacja prawdziwości każdego stwierdzenia jest po prostu niemożliwa.

18. Dwóch pozwanych złożyło również wniosek o kontrolę do Sądu Najwyższego (*Kúria*). Skarżąca spółka twierdziła, że wyrok drugiej instancji w nieproporcjonalny sposób ograniczył wolność prasy, ponieważ spółka - zgodnie ze swoim dziennikarskim obowiązkiem - jedynie poinformowała o istotnej kwestii o charakterze publicznym. Spółka podkreśliła, że jej relacja w tej sprawie była wyważona, na co wskazały sądy niższej instancji. Stwierdziła ponadto, że wypowiedź J.Gy. kwalifikowała się raczej jako opinia niż fakt. W każdym razie spółka nie dokonywała rozpowszechniania, lecz jedynie wywiązała się ze swojego dziennikarskiego obowiązku relacjonowania.

19. Wyrokiem z dnia 10 czerwca 2015 r. (doręczonym skarżącej spółce w dniu 4 września 2015 r.) *Kúria* utrzymała w mocy wyrok drugiej instancji, stwierdzając ponownie, iż wypowiedzi J.Gy. stanowiły stwierdzenia faktu i że pozwani nie udowodnili ich prawdziwości. Chociaż w języku potocznym używano terminu *jobbikos*, w omawianej sprawie J.Gy. wyraźnie odnosił się do partii politycznej i jej roli w tym incydencie. W odniesieniu do kwestii, czy działalność spółki skarżącej polegała na rozpowszechnianiu informacji, *Kúria* ustaliła, że:

„Zarówno z perspektywy prawa karnego, jak i w innych sprawach cywilnych, *Kúria* zajęła stanowisko prawne, zgodnie z którym rozpowszechnianie odbywa się poprzez udostępnianie lub upublicznianie informacji, w wyniku którego każdy może uzyskać dostęp do danych treści. Internet jest tylko jedną z możliwych alternatyw dla publikacji; jest to forum służące rozpowszechnianiu, co oznacza, że informacje i fakty są udostępniane za pośrednictwem sieci komputerowej. Link internetowy do własnej publikacji służy jako załącznik; staje się dostępny i czytelny za pomocą jednego kliknięcia. W Kodeksie cywilnym ustanowiono obiektywną odpowiedzialność za rozpowszechnianie, niezależnie od dobrej lub złej wiary osoby rozpowszechniającej. Zdaniem *Kúrii* wymaganie od środków masowego przekazu, aby nie udostępniały szkodliwych wypowiedzi, nie stanowi ograniczenia wolności prasy lub wolności słowa, ani też nie nakłada na nich obowiązku, którego w praktyce nie można spełnić”.

20. W dniu 19 grudnia 2017 r. Trybunał Konstytucyjny oddalił skargę konstytucyjną skarżącej spółki. Zwrócił uwagę na ustalenie sądu drugiej

instancji, że zamieszczenie hiperłącza do treści kwalifikuje się jako rozpowszechnianie faktów. Ponadto rozpowszechnianie było niezgodne z prawem, nawet jeżeli osoba rozpowszechniająca nie utożsamiała się z treścią wypowiedzi osoby trzeciej i nawet jeżeli błędnie przyjęła daną wypowiedź za zgodną z prawdą.

21. Trybunał Konstytucyjny przypominał również swoje wcześniejsze orzecznictwo dotyczące informowania o konferencjach prasowych osób publicznych, stwierdzając, że takie zachowanie nie kwalifikuje się jako rozpowszechnianie, jeżeli relacja jest bezstronna i obiektywna, wypowiedź dotyczy kwestii leżących w interesie publicznym, a wydawca przedstawił źródło wypowiedzi oraz umożliwił osobie, której potencjalnie szkodliwa wypowiedź dotyczyła, możliwość zareagowania. W takich przypadkach, według Trybunału Konstytucyjnego, dziennikarze nie przedstawiali własnych wypowiedzi ani nie zamierzali wpływać na opinię publiczną własnymi przemyśleniami. W związku z tym należy odróżnić odpowiedzialność prasy za wypowiedzi niezgodne z prawdą od sytuacji, w których treści medialne definiowane są jedynie poprzez własne wybory i decyzje redaktorów i dziennikarzy. W takich sytuacjach publikacja nie ma na celu wzbogacenia czy wywarcia wpływu na debatę publiczną poprzez prezentację własnych argumentów dziennikarzy, lecz dostarczenie aktualnej i wiarygodnej relacji dotyczącej wypowiedzi osób trzecich uczestniczących w debacie publicznej. Interes debaty publicznej wymaga zatem dokładnego relacjonowania konferencji prasowych.

22. W odniesieniu do niniejszej sprawy Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że rozpowszechnianie nieprawdy nie dotyczyło wypowiedzi prezentowanych w toku konferencji prasowej. Przedmiotowa wypowiedź dotyczyła relacji mediów na temat wydarzenia, które prasa przedstawiła według własnej oceny. Doniesienie prasowe zawierało podsumowanie informacji dotyczących wydarzenia będącego przedmiotem zainteresowania opinii publicznej. Relacja prasowa nie jest objęta zakresem definicji rozpowszechniania tylko wtedy, gdy celem publikacji jest zapewnienie wiarygodnej i aktualnej prezentacji wypowiedzi osób trzecich w ramach debaty publicznej. Jednakże w niniejszej sprawie *Kúria* stwierdziła, że celem publikacji nie było zaprezentowanie wypowiedzi J. Gy, lecz przedstawienie sprzecznych informacji dotyczących tego wydarzenia. Dlatego też relację prasową zakwalifikowano jako rozpowszechnianie.

II. WŁAŚCIWE PRAWO KRAJOWE

23. Właściwe przepisy ustawy zasadniczej brzmią następująco:

Artykuł VI

„1. Każdy ma prawo do poszanowania przez innych jego życia osobistego oraz rodzinnego, miru domowego, kontaktów osobistych i dobrego imienia.

...”

Artykuł IX

„1. Każdy ma prawo do swobodnego głoszenia swych poglądów.

2. Węgry uznają i chronią wolność prasy oraz jej różnorodność, zapewniają także warunki swobodnej komunikacji niezbędnej do kształtowania się demokratycznej opinii publicznej.

24. Ustawa o Trybunale Konstytucyjnym brzmi następująco:

Artykuł 27

„Każda osoba fizyczna lub organizacja zaangażowana w sprawę może wnieść skargę konstytucyjną do Trybunału Konstytucyjnego na orzeczenie sądu sprzeczne z ustawą zasadniczą w rozumieniu art. 24 ust. 2 lit. d) ustawy zasadniczej, jeżeli orzeczenie co do istoty sprawy lub inne orzeczenie kończące postępowanie sądowe

a) narusza prawa wnoszącego skargę zapisane w ustawie zasadniczej, oraz

b) wnoszący skargę wyczerpał już dostępne środki odwoławcze lub żaden środek odwoławczy nie jest dostępny.

...”

Artykuł 29

„Trybunał Konstytucyjny rozpoznaje skargi konstytucyjne, jeżeli sprzeczność z ustawą zasadniczą ma istotny wpływ na orzeczenie sądowe lub jeżeli sprawa dotyczy kwestii z zakresu prawa konstytucyjnego o zasadniczym znaczeniu.

...”

17. Skutki prawne orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego

Artykuł 39

„1. O ile niniejsza ustawa nie stanowi inaczej, orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego są wiążące dla wszystkich.

2. Od orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego nie przysługuje środek odwoławczy.

3. Trybunał Konstytucyjny sam określa mające zastosowanie skutki prawne w ramach ustawy zasadniczej i niniejszej ustawy.”

Artykuł 43

„1. Jeżeli Trybunał Konstytucyjny, w toku postępowania toczącego się przed nim zgodnie z art. 27 i na podstawie skargi konstytucyjnej stwierdzi, że orzeczenie sądu jest sprzeczne z ustawą zasadniczą, stwierdza nieważność takiego orzeczenia.

2. W odniesieniu do proceduralnych skutków prawnych orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego nieważność orzeczenia sądu, zastosowanie mają przepisy kodeksów postępowania sądowego.

3. W postępowaniu sądowym po stwierdzeniu nieważności orzeczenia sądu przez Trybunał Konstytucyjny, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego jest wiążące w odniesieniu do kwestii konstytucyjności.

4. Trybunał Konstytucyjny, stwierdzając nieważność orzeczenia sądowego, może również stwierdzić nieważność orzeczeń sądowych lub decyzji innych organów, które zostały poddane kontroli na mocy danego orzeczenia.

...”

25. Ustawa nr IV z 1959 r., Kodeks cywilny, obowiązująca we właściwym czasie, stanowi:

Artykuł 75

„(1) Każdy ma obowiązek szanować dobra osobiste. Dobra osobiste pozostają pod ochroną niniejszej ustawy.

(2) Zasady dotyczące ochrony dóbr osobistych mają także zastosowanie względem osób prawnych, z wyłączeniem przypadków, gdzie ochrona taka - ze względu na swój charakter - może mieć zastosowanie wyłącznie względem osób prywatnych.

(3) Dobra osobiste nie zostaną naruszone na skutek działań, na które posiadacz takich dóbr osobistych wyraził zgodę, chyba że taka zgoda narusza lub stanowi zagrożenie dla interesu społecznego. We wszystkich pozostałych przypadkach umowa lub jednostronne oświadczenie ograniczające dobra osobiste będą nieważne.”

Artykuł 78

„1. Ochrona dóbr osobistych będzie obejmować również ochronę dobrego imienia.

2. W szczególności, stwierdzenie lub rozpowszechnianie informacji niezgodnych z prawdą zniesławiających inną osobę lub przedstawianie nieprawdziwych konsekwencji prawdziwego faktu dotyczącego innej osoby

III. WŁAŚCIWE PRAWO MIĘDZYNARODOWE I PRAKTYKA

26. Zalecenie CM/Rec (2007)16 Komitetu Ministrów dla państw członkowskich w sprawie działań na rzecz promowania wartości usług publicznych w Internecie zostało w następujący sposób zaprezentowane w wyroku w sprawie *Redakcja Prawoje Dielo i Sztekel przeciwko Ukrainie*, nr 33014/05, ETPCz 2011 r. (streszczenie)):

„29. Na 1010 sesji w dniu 7 listopada 2007 r. Zastępcy Ministrów rozważali istotne aspekty wykorzystania nowych technologii i usług informacyjno-komunikacyjnych, w szczególności Internetu, w kontekście ochrony i promowania praw człowieka i podstawowych wolności. Przyznali, że Internet odgrywa coraz ważniejszą rolę w dostarczaniu społeczeństwu różnych źródeł informacji oraz że ludzie w znacznym stopniu polegają na Internecie jako narzędziu komunikacji.

30. Zauważono jednak, że Internet może, z jednej strony, znacząco zwiększyć korzystanie z praw człowieka i podstawowych wolności, takich jak prawo do wolności wyrażania opinii, natomiast z drugiej strony może mieć negatywny wpływ na inne prawa, wolności i wartości, takie jak poszanowanie życia prywatnego i tajemnicy korespondencji oraz godności istoty ludzkiej.

31. Zastępcy Ministrów przyjęli zalecenia dla państw członkowskich Rady Europy dotyczące zarządzania Internetem. Obejmują one zalecenie dotyczące opracowania jasnych ram prawnych wyznaczających granice zadań i obowiązków wszystkich kluczowych interesariuszy w dziedzinie nowych technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz zachęcenia sektora prywatnego do opracowania zasad otwartej i przejrzystej samoregulacji i współregulacji umożliwiających nałożenie odpowiedzialności na kluczowe podmioty w tym obszarze”.

27. Zalecenie CM/Rec(2011)7 Komitetu Ministrów dla państw członkowskich w sprawie nowego pojęcia mediów (przyjęte w dniu 21 września 2011 r.) brzmi następująco:

„...“

Komitet Ministrów, działając zgodnie z art. 15 lit. b) Statutu Rady Europy, zaleca państwom członkowskim:

- **przyjęcie nowego, szerokiego pojęcia mediów**, które obejmuje wszystkich uczestników procesu produkcji i rozpowszechniania treści (na przykład informacji, analiz, komentarzy, opinii, materiałów edukacyjnych, kultury, sztuki i rozrywki w formie tekstu, dźwięku, obrazu, audiowizualnej i innej) dla potencjalnie dużych grup osób oraz zawiera w sobie narzędzia tworzone do ułatwiania interaktywnej komunikacji masowej (na przykład media społecznościowe) i inne interaktywne doświadczenia na dużą skalę opierające się na treściach (na przykład gry online) przy zachowaniu (we wszystkich takich przypadkach) kontroli redakcyjnej lub nadzoru nad treściami;

- **przeprowadzenie przeglądu potrzeb regulacyjnych w odniesieniu do wszystkich stron** dostarczających produkty lub świadczących usługi w ekosystemie mediów, aby zagwarantować obywatelom prawo do wyszukiwania, otrzymywania i przekazywania informacji zgodnie z art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz rozszerzenie na takich graczy odpowiedniej ochrony przed ingerencją, która mogłaby mieć negatywne oddziaływanie na prawa wynikające z art. 10, co obejmuje sytuacje powodujące ryzyko nakładania nadmiernych samoograniczeń lub autocenzury;

- **stosowanie kryteriów wskazanych w załączniku do niniejszych zaleceń z uwzględnieniem wielostopniowego i zróżnicowanego reagowania** w odniesieniu do stron objętych nowym pojęciem mediów w oparciu o odpowiednie standardy Rady Europy odnoszące się do mediów, uwzględniając ich określone funkcje w procesie tworzenia mediów i ich potencjalne oddziaływanie i znaczenie w gwarantowaniu lub wzmacnianiu prawidłowego sprawowania władzy w społeczeństwie demokratycznym;

...

Załącznik do Zalecenia CM/Rec (2011)7

Kryteria identyfikowania mediów i zalecenia dotyczące wielostopniowego i zróżnicowanego podejścia do mediów

Wprowadzenie

7. Zróżnicowane i wielostopniowe podejście wymaga, aby każdy podmiot, którego działalność określa się jako media lub jako działalność pośredniczącą lub wspomagającą media, mógł skorzystać zarówno z odpowiedniej formy (zróżnicowanie) i właściwego poziomu (wiele stopni) ochrony. Konieczne jest także, aby jego odpowiedzialność była określona zgodnie z art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i z innymi odpowiednimi standardami stworzonymi przez Radę Europy.

...”

28. We wspólnej deklaracji Specjalnego Sprawozdawcy ds. promocji oraz ochrony prawa do wolności wyrażania opinii oraz wolności wypowiedzi, Przedstawiciela OBWE ds. wolności mediów oraz Specjalnego Sprawozdawcy OAS ds. wolności wyrażania opinii, przyjętej w dniu 21 grudnia 2005 r., stwierdzono, co następuje:

„Nikt nie powinien ponosić odpowiedzialności za treści w Internecie, których nie jest autorem, chyba że przyjął je jako własne albo odmówił wykonania orzeczenia sądu nakazującego usunięcie takich treści.”

29. W sprawie C-160/15 *GS Media BV przeciwko Sanoma Media Netherlands BV, Playboy Entreprises International Inc., Britt Geertruida Dekker*, Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej („TSUE”) zbadał, czy i w jakich okolicznościach zamieszczenie na stronie internetowej hiperłącza do utworów chronionych, które były swobodnie dostępne na innej stronie internetowej, bez zgody właściciela praw autorskich stanowiło „publiczne udostępnianie” w rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy 2001/29/WE w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym TSUE uznał, iż:

„45. W tym względzie należy zauważyć, że Internet ma szczególne znaczenie dla wolności wyrażania opinii i prawa do informacji, chronionej na mocy art. 11 Karty, oraz że hiperłącza przyczyniają się do jego prawidłowego funkcjonowania, jak również do wymiany opinii i informacji w ramach tejże sieci, która charakteryzuje się dostępnością ogromnych ilości informacji.

...

47. Dla celów zindywidualizowanej oceny istnienia „publicznego udostępniania” w rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy 2001/29 jest zatem konieczne, aby przy zamieszczaniu hiperłącza do utworu swobodnie dostępnego na innej stronie internetowej przez osobę, która czyniąc to, nie dąży do osiągnięcia zysku, uwzględnić okoliczność, że osoba ta nie posiada i nie może w sposób racjonalny posiadać wiedzy, iż utwór ten został opublikowany w Internecie bez zgody właściciela praw autorskich.

48. Co do zasady, osoba taka, udostępniając utwór publicznie poprzez umożliwienie innym użytkownikom Internetu bezpośredniego dostępu (zob. wyrok z dnia 13 lutego 2014 r. w sprawie *Svensson i Inni*, C-466/12, EU:C:2014:76, par. 18-23), nie działa z pełną świadomością konsekwencji swojego działania mającego na celu umożliwienie klientom dostępu do utworu, który został zamieszczony w Internecie nielegalnie. Ponadto w przypadkach, w których odnośny utwór został już wcześniej udostępniony bez ograniczeń na stronie internetowej, do której prowadzi hiperłącze, zasadniczo wszyscy użytkownicy Internetu mogliby mieć do niej dostęp nawet w przypadku braku takiego działania.

49. Z kolei w przypadku stwierdzenia, że dana osoba posiadała lub powinna była posiadać wiedzę, iż zamieszczone przez nią hiperłącze umożliwia dostęp do utworu, który został zamieszczony w Internecie niezgodnie z prawem, na przykład ze względu na fakt, że została o tym powiadomiona przez właścicieli praw autorskich, należy uznać, że udostępnienie takiego łącza stanowi „publiczne udostępnianie” w rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy 2001/29.

30. W wyroku nr 1 BvR 1248/11 z dnia 15 grudnia 2011 r. niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny wskazał, że zamieszczenie hiperłącza w artykule online podlega ochronie na mocy niemieckiej ustawy zasadniczej. Proces dyskusji niezbędny w celu formułowania opinii, chroniony ustawą zasadniczą, obejmuje prywatne i publiczne informacje dotyczące wypowiedzi osób trzecich, a zatem również czysto techniczne rozpowszechnianie takich wypowiedzi, niezależnie od tego, czy osoba rozpowszechniająca jednocześnie wyraża własną opinię. Federalny Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że zamieszczenie hiperłącza prowadzącego do innej strony internetowej przez osobę lub organizację, nie oznacza, iż taka osoba lub organizacja automatycznie uczyniła treści takiej strony internetowej swoją własną opinią. Na zakończenie podkreślił, że niemiecki Sąd Federalny prawidłowo zrównoważył sprzeczne prawa,

stwierdzając, że zamieszczenie hiperłącza nie narusza praw innych osób (tj. praw autorskich powoda) ze względu na możliwość łatwego wyszukania strony internetowej zawierającej treści niezgodne z prawem za pomocą wyszukiwarki internetowej.

31. W sprawie *Crookes przeciwko Newton* (2011 r., Sąd Najwyższy Kanady 47, [2011 r.] 3 S.C.R. 269) Sąd Najwyższy Kanady rozpoznawał kwestię, czy utworzenie hiperłącza prowadzącego do materiału zniesławiającego stanowi publikację wypowiedzi zniesławiających. Sąd uznał, że osoba nie może zniesławić kogoś jedynie poprzez opublikowanie hiperłącza do strony internetowej osoby trzeciej lub dokumentu zawierającego materiały zniesławiające. Sąd stwierdził w szczególności:

„Hiperłącza są w istocie odniesieniami, które zasadniczo różnią się od innych aktów „publikacji”. Zarówno hiperłącza, jak i odniesienia, informują o istnieniu czegoś, lecz same w sobie nie przekazują treści.

...

Hiperłącze samo w sobie nie powinno być nigdy postrzegane jako „publikacja” treści, do której się odnosi. Treści zniesławiające można uznać za „opublikowane” przez osobę lub organizację, jeżeli przedstawiają one treści, do których prowadzi hiperłącze w sposób stanowiący faktyczne powtórzenie treści zniesławiających.

32. W dniu 26 lipca 2012 r. w sprawie *Philadelphia Newspapers, LLC* (nr 11-3257, 2012, USA App. LEXIS 15419 (3d Cir. 26 lipca 2012 r.) (precedens), Sąd Apelacyjny USA stwierdził, „że umieszczenie na stronie internetowej hiperłącza do rzekomo zniesławiającego artykułu [nie było] ponowną publikacją dla celów zastosowania zasady jednorazowej publikacji lub przedawnienia”. Sąd uznał, że zasady dotyczące publikacji tradycyjnej, zgodnie z którymi zwykle odniesienie do artykułu - o ile nie powtarza ono zniesławiającego stwierdzenia - nie stanowi ponownej publikacji, mają zastosowanie również w przypadku publikacji w Internecie. Stwierdził, że „choć hiperłącze i odniesienie mogą zwrócić uwagę czytelników na istnienie artykułu, to jednak nie stanowią jego ponownej publikacji”.

PRAWO

I. ZARZUT NARUSZENIA ARTYKUŁU 10 KONWENCJI

33. Skarżąca spółka podniosła zarzut, iż orzeczenia węgierskich sądów ustanawiające obiektywną odpowiedzialność prowadzonego przez nią internetowego portalu informacyjnego za treści, do których odnosiło się hiperłącze, stanowiły naruszenie wolności wyrażania opinii przysługującej spółce na mocy art. 10 Konwencji, który stanowi, co następuje:

„1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsięwzięciom radiowych, telewizyjnym lub kinematograficznym.

2. Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.”

A. Dopuszczalność skargi

34. Rząd twierdził, że skarżąca spółka nie wyczerpała krajowych środków odwoławczych, ponieważ nie zaskarżyła ostatecznego wyroku przed Trybunałem Konstytucyjnym.

35. Skarżąca spółka stwierdziła, że wyczerpała wszystkie dostępne środki odwoławcze.

36. Trybunał zauważył, że w dniu 15 stycznia 2018 r. przedstawiciel skarżącej spółki przedłożył do Trybunału orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 grudnia 2017 r. (nr 3002/2018.(I.10.)AB) (zob. par. 20 powyżej). Trybunał jest zatem przekonany, że skarżąca spółka faktycznie wykazała, iż skorzystała ze środka odwoławczego, o którym wspomniał Rząd.

37. Trybunał stwierdza zatem, że skarżąca spółka wypełniła obowiązek wyczerpania krajowych środków odwoławczych i że sprzeciw Rządu musi zostać oddalony. Trybunał zauważa również, iż skarga nie jest oczywiście bezzasadna w rozumieniu art. 35 ust. 3 a) Konwencji. W dalszej kolejności uważa, że nie jest również niedopuszczalna z jakichkolwiek innych przyczyn. Musi zatem zostać uznana za dopuszczalną.

B. Meritum skargi

1. Oświadczenia stron

(a) Skarżąca spółka

38. Skarżąca spółka twierdziła, że ingerencja w jej wolność wyrażania opinii nie była przewidziana przez ustawę. Stwierdziła, że o ile na mocy art. 78 ust. 2 Kodeksu cywilnego ustanowiono odpowiedzialność za rozpowszechnianie wypowiedzi zniesławiających, nie istniały jednak żadne przepisy ani orzecznictwo stwierdzające, że stosowanie hiperłączy należy uznać za rozpowszechnianie informacji.

39. Jej zdaniem orzeczenia sądów węgierskich nie uwzględniały specyfiki hiperłączy i w sprawie skarżącej spółki zastosowały standardy odnoszące się do bardziej tradycyjnych form udostępniania rzeczywistych treści, czego nie można było racjonalnie przewidzieć. Skarżąca spółka wyjaśniła, że hiperłącza same w sobie nie przekazują ani nie komunikują żadnych informacji, a jedynie wskazują na ich istnienie. Ponadto, w przypadku standardów zastosowanych przez sądy krajowe skarżąca spółka

zostałaby uznana za odpowiedzialną nawet w przypadku, gdyby właściciel hiperłącza internetowego zmodyfikował stronę internetową w taki sposób, aby zawierała materiały zniesławiające, które pierwotnie nie zostały tam zamieszczone.

40. Skarżąca spółka zakwestionowała twierdzenie, jakoby ochrona reputacji partii politycznej mogła stanowić uzasadniony cel ingerencji. Opierając się na orzecznictwie Trybunału, spółka twierdziła, że w odniesieniu do polityków granice dopuszczalnej kontroli publicznej są szersze, a oni sami muszą posiadać wyższą tolerancję wobec krytyki.

41. Zgodnie z oświadczeniem skarżącej spółki ingerencja nie była niezbędna w społeczeństwie demokratycznym. Argumentowała ona, że obiektywny standard odpowiedzialności, stosowany przez sądy krajowe, wykluczał jakiegokolwiek wyważenie między dwiema chronionymi wartościami. Między innymi, stosując obiektywną zasadę odpowiedzialności, sądy krajowe nie były w stanie ustalić, czy skarżąca spółka działała w dobrej czy złej wierze lub jaki był cel rozpowszechniania. W każdym razie obiektywny standard odpowiedzialności jest niezgodny z orzecznictwem Trybunału.

42. Skarżąca spółka argumentowała, że gdyby sądy krajowe przeprowadziły odpowiednie wyważenie, doszłyby do wniosku, że jej prawo do wolności wyrażania opinii powinno mieć pierwszeństwo nad prawem Jobbik do reputacji.

43. Po pierwsze, hiperłącze znalazło się w wyważonym materiale informacyjnym dotyczącym sprawy leżącej w interesie publicznym. Zdaniem skarżącej spółki, zastosowanie w przedmiotowym artykule hiperłącza stanowiło technikę relacjonowania, odnośnie do której prasa powinna mieć swobodę wyboru. Ponadto sądy krajowe ustaliły, że dziennikarz, który napisał artykuł zawierający hiperłącze, działał w sposób zgodny z obowiązkami zawodowymi, między innymi weryfikując informacje dostępne w serwisie YouTube. Skarżąca spółka wskazała również, że Jobbik miał możliwość wniesienia powództwa przeciwko autorowi wypowiedzi. Wreszcie, o ile udostępnienie nagrania zamieszczonego w serwisie YouTube za pośrednictwem hiperłącza nie miało znaczącego wpływu na reputację Jobbik, wyrok sądu krajowego uznający odpowiedzialność skarżącej spółki za wypowiedzi osoby trzeciej miał dla prasy daleko idące konsekwencje w odniesieniu do opracowywania treści dziennikarskich online. W odniesieniu do tego ostatniego aspektu skarżąca spółka zauważyła, że ze względu na efekt mrozący automatycznej odpowiedzialności za zniesławienie wynikającej z wykorzystania hiperłączy, dziennikarze i internetowe portale informacyjne będą powstrzymywać się od zamieszczania hiperłączy w swoich publikacjach, ograniczając w ten sposób strukturę wzajemnych odniesień w Internecie i dostęp użytkowników do informacji.

(b) Rząd

44. Rząd przyznał, iż doszło do ingerencji w prawo skarżącej spółki do wolności wyrażania opinii, lecz ingerencja ta była przewidziana przez

ustawę i realizowała słuszny cel ochrony praw innych osób. Zdaniem Rządu, władze działały w ramach przysługującego im marginesu swobody oceny.

45. Po pierwsze, zgodnie z postanowieniami art. 75 ust. 1 i 78 ust. 1 i 2 kodeksu cywilnego, stwierdzenie lub rozpowszechnianie informacji niezgodnych z prawdą zniesławiających inną osobę lub przedstawianie nieprawdziwych konsekwencji prawdziwego faktu dotyczącego innej osoby, stanowi zniesławienie. Dodatkowo, ochrona dóbr osobistych innych osób, czyli prawa do reputacji, stanowi ograniczenie prawa do wolności wyrażania opinii.

46. Rząd wyraził opinię, że gdyby skarżąca spółka działała z należytą starannością i gdyby nie opublikowała hiperłącza prowadzącego do nagrania, wyroków sądowych przeciwko skarżącej spółce można było uniknąć. Wypowiedź J.Gy. została wyrażona w sposób stanowczy i nie mogła być postrzegana jako wyraz opinii, lecz raczej jako stwierdzenie stanu faktycznego. Nie odzwierciedlała ona jednak obiektywnej rzeczywistości i mogła negatywnie wpłynąć na opinię społeczeństwa, a rozpowszechnianie wypowiedzi naruszyło prawo partii politycznej do reputacji niezależnie od dobrej lub złej wiary skarżącej spółki.

47. Rząd oświadczył, że wydawcy nagrań video powinni byli przewidzieć, że za treści, których nie zweryfikowali, będą obciążani odpowiedzialnością. W przeciwnym razie mogłoby dochodzić do poważnych naruszeń praw człowieka bez jakichkolwiek sankcji. Zdaniem Rządu, rozpowszechnianie informacji oznacza przekazywanie lub komunikowanie informacji w sposób, który mógłby naruszać prawa innych, nawet jeżeli strona rozpowszechniająca nie zgadza się z treścią wypowiedzi osoby trzeciej lub jeżeli niesłusznie oczekuje, że dana wypowiedź jest zgodna z prawdą. Powtarzając argumenty sądów krajowych, Rząd podkreślił, że udostępnianie treści niezgodnych z prawem w jakikolwiek sposób stanowi rozpowszechnianie informacji, za które strona rozpowszechniająca powinna ponosić obiektywną odpowiedzialność, bez względu na fakt działania w dobrej lub złej wierze lub też powagę naruszenia praw innych osób. Ponadto zasada taka nie wiąże się z ograniczeniem wolności wyrażania opinii i nie nakłada na wydawców nadmiernych obciążeń.

48. Rząd wskazał również, że jako profesjonalnie prowadzony portal internetowy o charakterze komercyjnym skarżąca spółka mogła z łatwością przewidzieć konsekwencje prawne udostępnienia przedmiotowego nagrania. Można było zatem racjonalnie oczekiwać, że skarżąca spółka będzie działać należytą starannością i mogła bez żadnych trudności usunąć hiperłącze.

49. W związku powyższym, zdaniem Rządu sądy krajowe osiągnęły właściwą równowagę pomiędzy konkurencyjnymi interesami skarżącej spółki i partii politycznej, w szczególności biorąc pod uwagę nieistotne konsekwencje ostatecznego wyroku dla skarżącej spółki w zakresie uiszczania opłat sądowych i publikowania odpowiednich części wyroku.

(c) Strony trzecie

50. [Organizacja pozarządowa] Article 19 argumentowała, że istnieje zasadnicza różnica pomiędzy wykorzystaniem hiperłącza do innej strony internetowej a publikacją treści na takiej połączonej stronie internetowej, ponieważ hiperłącza jedynie odnoszą się do treści opublikowanych wcześniej w innym miejscu. Bez hiperłączy większość informacji w Internecie byłaby trudna lub niemożliwa do znalezienia, a dostępność informacji zostałaby ograniczona. [Organizacja] Article 19 powołała się na materiały porównawczo-prawne dotyczące orzeczeń sądowych w Kanadzie, Zjednoczonym Królestwie, Australii i Stanach Zjednoczonych, wskazując w szczególności, że hiperłącza same w sobie nie stanowią publikacji, lecz jedynie narzędzia odniesienia, zbliżone do przypisów, które umożliwiają czytelnikom zapoznanie się z odrębnymi publikacjami. Zdaniem interwenienta kolejną podstawą wykluczenia odpowiedzialności za korzystanie z hiperłączy jest fakt, iż treści powiązane mogą zmieniać się w czasie bez wiedzy osoby, która zastosowała hiperłącze. Zdaniem Article 19 nie należy ponadto nakładać odpowiedzialności, chyba że osoba, która korzystała z hiperłącza, była świadoma, że odnośne treści są niezgodne z prawem i że hiperłącze zostało przedstawione w sposób wyraźnie potwierdzający treści związane z hiperłączem. Wreszcie interwenient podkreślił, że pociągnięcie osoby, która użyła hiperłącza do odpowiedzialności za treści osób trzecich, miałyby daleko idące konsekwencje w postaci możliwości ukarania wielu grup za treści stron internetowych, nad którymi nie miały one kontroli, co skutkowałoby ograniczeniem dostępu użytkowników Internetu do informacji.

51. European Publishers' Council, Media Law Resource Center Inc, The Newspaper Association of America, BuzzFeed, Electronic Frontier Foundation, Index on Censorship, prof. Lorna Woods, dr Richard Danbury i dr Nicole Stremlau wspólnie stwierdzili, że korzystanie z hiperłączy przynosi szereg korzyści w interesie publicznym, w tym ułatwia działalność dziennikarską poprzez umożliwienie szybszego dostarczania treści i umożliwiając dziennikarzom relacjonowanie w sposób bardziej zwięzły i łatwo dostępny, a także dając czytelnikom możliwość samodzielnego weryfikowania oryginalnych źródeł treści dziennikarskich, a tym samym sprawdzenia prawdziwości publikacji. Korzystanie z hiperłączy promuje również różnorodność w mediach i ułatwia rzeczową debatę publiczną, umożliwiając swobodniejsze wyrażanie informacji i opinii oraz dostęp do nich. Zdaniem interwenientów, nałożenie ścisłej odpowiedzialności za korzystanie z hiperłączy wywiera efekt mrozący z tego względu, że dziennikarze nie mają możliwości zweryfikować zgodności z prawem treści na wszystkich stronach, do których prowadzą hiperłącza, więc w konsekwencji będą powstrzymywać się od korzystania z takiej techniki sprawozdawczej na rzecz bardziej tradycyjnego podejścia. Wskazali oni również, że w praktyce treści, do których odsyła hiperłącze, mogą zostać zmienione przez podmiot kontrolujący daną stronę internetową w taki sposób, że przestaną być zgodne z prawem, a w takim przypadku uznanie odpowiedzialności dziennikarza byłoby nieuzasadnione. Nałożenie ścisłej

odpowiedzialności nie zaspokaja naglącej potrzeby społecznej, ponieważ każda osoba, której prawa zostały naruszone na skutek zamieszczenia w sieci treści niezgodnych z prawem, mogłaby domagać się odpowiedniej ochrony, pozywając osobę, która zamieściła w sieci takie treści niezgodne z prawem i żądając usunięcia szkodliwych treści. Interwenienci zgodzili się, że mogą zaistnieć sytuacje, w których uznać należy odpowiedzialność dziennikarza lub organizacji dziennikarskiej, przykładowo, gdyby stwierdzili oni, że określone treści niezgodne z prawem są prawdziwe lub gdyby odmówili usunięcia hiperłącza do strony internetowej, która w orzeczeniu sądu została uznana za zawierającą znaczną ilość treści niezgodnych z prawem.

52. Access Now, Collaboration on International ICT Policy in East and Southern Africa oraz European Digital Rights we wspólnych uwagach stwierdziły, że koncepcja Internetu opierała się na idei swobodnego łączenia informacji. Argumentowali oni, że hiperłącza jako takie nie mają stanowić wypowiedzi redakcji i niekoniecznie oznaczają, że jedna publikacja popiera drugą. Hiperłącza wskazywały jedynie na inne strony lub zasoby internetowe, których treść po zamieszczeniu pierwszego hiperłącza mogła ulec zmianie. Zdaniem interwenientów zastosowanie zasady odpowiedzialności obiektywnej jest niewykonalne, gdyż wymagałoby od indywidualnych użytkowników założenia, że każde zamieszczone przez nich hiperłącze wskazuje na treści, które są w stanie zweryfikować.

53. Fundacja Mozilla Foundation i Mozilla Corporation (łącznie „Mozilla”) argumentowały, że jedynym celem hiperłączy jest umożliwienie czytelnikom poruszania się pomiędzy informacjami. Hiperłącza stanowią techniczną i automatyczną metodę uzyskiwania przez użytkowników dostępu do informacji znajdujących się w innym miejscu i nie można uznawać ich za równoznaczne z publikacją takich informacji. Ograniczenie korzystania z hiperłączy podważyłoby sam cel istnienia sieci World Wide Web polegający na udostępnianiu informacji poprzez łączenie ich ze sobą. Interwenient wyraził wątpliwości odnośnie możliwości przekazywania przez ludzi informacji poprzez niezliczoną liczbę istniejących obecnie stron internetowych, gdyby zamieszczanie hiperłączy mogło powodować powstanie odpowiedzialności. Bez korzystania z hiperłączy, wydawcy musieliby podawać czytelnikom alternatywne instrukcje dotyczące sposobu uzyskania dodatkowych informacji.

54. European Information Society Institute stwierdził, że hiperłącza stanowią podstawowe narzędzie nawigacji cyfrowej: w przeciwieństwie do tradycyjnych cytatów umożliwiają natychmiastowy dostęp do innych tekstów. Mają one również wpływ na interakcje społeczne, które poprzez ograniczenia korzystania z hiperłączy można łatwo stłumić. Hiperłącza przyczyniły się do rozwoju nowych mediów, zapewniając wyższy poziom (a) interaktywności między dziennikarzami i czytelnikami; (b) wiarygodności, poprzez podawanie kontekstu, faktów i źródeł potwierdzających informacje; (c) przejrzystości, poprzez umożliwienie czytelnikom śledzenia procesu relacjonowania i gromadzenia wiadomości, a także (d) krytyczną lekturę, poprzez umożliwienie dziennikarzom i

czytelnikom porównywania informacji z różnych źródeł. Korzystanie z hiperłączy umożliwia wypowiedzanie się w sposób niezredagowany i zdecentralizowany, co uzupełnia rolę „stróża publicznego” tradycyjnie przypisaną głównym mediom. Stosowanie surowych zasad odpowiedzialności w przypadku korzystania z hiperłączy nieuchronnie prowadziłyby do autocenzury.

55. Europejskie Centrum Praw Romów stwierdziło, że gdy mniejszości będące celem zbrodni nienawiści lub mowy nienawiści, wiążą takie czyny z politykami lub partiami politycznymi, korzystają z wolności wyrażania opinii, której art. 10 Konwencji zapewnia wysoki poziom ochrony. Zdaniem interweniującej organizacji pozarządowej, zakaz wypowiedzania się na temat powiązań między mową nienawiści na tle rasowym i aktami rasizmu a politykami lub partiami politycznymi, które Romowie postrzegają jako promujące nienawiść rasową, stanowi poważną ingerencję w prawa Romów, w szczególności uwzględniając ich długotrwałe wykluczenie. Stosowanie przepisów dotyczących zniesławienia w celu uniemożliwienia mniejszości romskiej wypowiedzania się w kwestii praktyk partii politycznych o podłożu rasowym skutkowałoby ochroną wyłącznie takich partii politycznych przed grupą mniejszościową. Interwenient stwierdził również, że narażenie wydawców internetowych na odpowiedzialność z tytułu treści materiałów, do których prowadzą hiperłącza, wywierałoby efekt mrozący i stanowiło nadmierne obciążenie w odniesieniu do pracy społeczeństwa obywatelskiego i mniejszości na rzecz przeciwdziałania rasizmowi.

2. Ocena Trybunału

(a) Czy doszło do ingerencji

56. Trybunał zauważa, że fakt ingerencji decyzji sądów krajowych w wolność wyrażania opinii skarżącej spółki, gwarantowany przepisem art. 10 Konwencji, nie jest przedmiotem sporu pomiędzy stronami. Trybunał nie znajduje podstaw do twierdzenia przeciwnego.

57. Taka ingerencja w przysługujące skarżącej spółce prawo do wolności wyrażania opinii musi być „przewidziana przez ustawę”, posiadać jeden lub więcej słusznych celów w rozumieniu ustępu 2 art. 10 oraz być „niezbędna w społeczeństwie demokratycznym”.

(b) Zgodność z ustawą

58. W niniejszej sprawie opinie stron różniły się odnośnie do kwestii, czy ingerencja w wolność wyrażania opinii skarżącej spółki była „przewidziana przez ustawę”. Skarżąca spółka argumentowała, iż zgodnie z prawem krajowym nie można było przewidzieć, że zamieszczenie hiperłączy będzie kwalifikować się jako rozpowszechnianie informacji nieprawdziwych lub zniesławiających. Rząd powołał się na przepisy art. 75 ust. 1 i 78 ust. 1-2 Kodeksu cywilnego, twierdząc, iż skarżąca spółka ponosi odpowiedzialność za przekazywanie i rozpowszechnianie prywatnych opinii wyrażanych przez osoby trzecie.

59. Trybunał przypomina, że wyrażenie „przewidziane przez ustawę” w art. 10 ust. 2 nie tylko wymaga, aby kwestionowany środek posiadał podstawę prawną w prawie krajowym, lecz odnosi się również do jakości danego prawa, które powinno być dostępne dla zainteresowanej osoby, a jego skutki powinny być możliwe do przewidzenia. Poziom precyzji wymagany względem przepisów krajowych – które nie mogą uwzględniać wszystkich możliwości – jest w znacznym stopniu uzależniony od treści danego prawa, obszaru, którego ono dotyczy oraz liczby i statusu osób, do których jest adresowane. Trybunał uznał, że względem osób prowadzących działalność zawodową, przyzwyczajonych do konieczności działania z zachowaniem wysokiego stopnia ostrożności w związku z wykonywaniem zawodu, można oczekiwać, iż przy ocenie ryzyk związanych z taką działalnością będą działać z zachowaniem szczególnej staranności (zob. *Karácsony i Inni przeciwko Węgrom* [WI], nr 42461/13 i 44357/13, §§ 123-25, ETPCz 2016 r., oraz sprawy tamże cytowane).

60. Trybunał zauważa, że sądy krajowe ustaliły, iż zamieszczenie hiperłącza było równoznaczne z rozpowszechnianiem zniesławiających wypowiedzi i zdecydowały, że zastosowanie ma art. 78 Kodeksu cywilnego. Zauważa ponadto, iż nie istniały wyraźne regulacje prawne, ani orzecznictwo dotyczące dopuszczalności i ograniczeń stosowania hiperłączy.

61. Jednakże, zważywszy na przedstawiony poniżej wniosek dotyczący konieczności ingerencji (zob. par. 84 poniżej), Trybunał jest zdania, iż nie ma konieczności zbadania, czy zastosowanie właściwych przepisów Kodeksu cywilnego w odniesieniu do sytuacji skarżącej spółki było możliwe do przewidzenia dla celów art. 10 ust. 2 Konwencji.

(c) Słuszny cel

62. Rząd oświadczył, że ingerencja realizowała słuszny cel ochrony praw innych osób. Trybunał przyjmuje to stwierdzenie.

(d) Niezbędna w społeczeństwie demokratycznym

(a) Zasady ogólne

63. Podstawowe zasady dotyczące kwestii, czy ingerencja w wolność wyrażania opinii jest „niezbędna w społeczeństwie demokratycznym” ugruntowane są w orzecznictwie Trybunału (zob. *Delfi AS przeciwko Estonii* [WI], nr 64569/09, § 131, ETPCz 2015 r. oraz sprawy tamże przywołane).

64. Trybunał przypomina, że zabezpieczenie, jakie art. 10 ustanawia względem dziennikarzy w odniesieniu do relacjonowania kwestii leżących w interesie ogólnym, podlega zastrzeżeniu, że działają oni w dobrej wierze, w oparciu o dokładne podstawy faktyczne oraz dostarczają „wiarygodnych i precyzyjnych” informacji zgodnie z etyką dziennikarstwa (zob. *Bédat przeciwko Szwajcarii* [WI], nr 56925/08, § 58, ETPCz 2016 r.). W świecie, w którym jednostka ma do czynienia z ogromnymi ilościami informacji rozpowszechnianymi za pośrednictwem mediów tradycyjnych i

elektronicznych oraz z udziałem coraz większej liczby graczy, monitorowanie przestrzegania etyki dziennikarskiej nabiera dodatkowego znaczenia (zob. *Stoll przeciwko Szwajcarii* [WI], nr 69698/01, § 104, ETPCz 2007-V).

65. Badając, czy istnieje potrzeba ingerencji w wolność wyrażania opinii w społeczeństwie demokratycznym w interesie „ochrony dobrego imienia i praw innych osób”, Trybunał może być zobowiązany do ustalenia, czy władze krajowe zachowały odpowiednią równowagę przy ochronie dwóch wartości gwarantowanych przez Konwencję, które w niektórych przypadkach mogą potencjalnie stać się sprzeczne, a mianowicie z jednej strony wolności wyrażania opinii chronionej na mocy artykułu 10, a z drugiej strony prawa do poszanowania życia prywatnego zapisanego w artykule 8 (zob. *Axel Springer AG przeciwko Niemcom*, 39954/08, § 84; 7 lutego 2012 r. oraz *Von Hannover (nr 2)* [WI], nr 40660/08 i 60641/08, § 106, ETPCz 2012 r., oraz sprawy tamże cytowane).

66. W odniesieniu do znaczenia stron internetowych dla korzystania z wolności wyrażania opinii Trybunał ustalił, że w świetle swojej dostępności oraz możliwości przechowywania i przekazywania dużych ilości informacji Internet odgrywa ważną rolę w poprawie publicznego dostępu do informacji i ogólnie udostępnianiu informacji (zob. *Ahmet Yildirim przeciwko Turcji*, nr 3111/10, § 48, ETPCz 2012 r.). Jednocześnie, ryzyko zagrożenia stwarzane przez treści i komunikację w Internecie dla egzekwowania i korzystania z praw człowieka i wolności, w szczególności prawa do poszanowania życia prywatnego, jest z pewnością wyższe niż to stwarzane przez prasę (zob. *Egill Einarsson przeciwko Islandii*, nr 24703/15, § 46, 7 listopada 2017 r.). Ze względu na szczególny charakter Internetu, jeżeli chodzi o treści osób trzecich, dla celów art. 10 takie „obowiązki i odpowiedzialność” internetowych portali informacyjnych mogą w pewnym stopniu różnić się od tych spoczywających na wydawcy w rozumieniu tradycyjnym (zob. *Delfi AS*, cyt. powyżej, § 113). Choć portale internetowe nie są wydawcami wypowiedzi osób trzecich w tradycyjnym rozumieniu, w pewnych okolicznościach mogą one przejmować odpowiedzialność za treści generowane przez użytkowników (zob. *Magyar Tartalomszolgáltatók Egyesülete i Index.hu Zrt przeciwko Węgrom*, nr 22947/13, § 62, 2 lutego 2016 r.).

67. W odniesieniu do dostawców usług społeczeństwa informacyjnego („Dostawcy”), którzy przechowują informacje dostarczone przez odbiorcę ich usług, w odniesieniu do skargi dotyczącej naruszenia art. 8 Trybunał wskazał, że zgodnie ze standardami prawa międzynarodowego nie należy nakładać na Dostawców odpowiedzialności za treści pochodzące od osób trzecich, chyba że nie podjęli oni działania w celu usunięcia lub uniemożliwienia dostępu do takich treści niezwłocznie po powzięciu wiedzy o ich nielegalności (zob. *Tamiz przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* (dec.), nr 3877/14, 19 września 2017 r.).

68. Wreszcie Trybunał orzekł, że zasady dotyczące powielania materiałów z mediów drukowanych i Internetu mogą się różnić. W tym drugim przypadku, aby zapewnić ochronę i wspieranie danych praw i

wolności, niewątpliwie konieczne jest dostosowanie do specyfiki technologii (zob. *Redakcja Prawoje Dielo i Sztekel przeciwko Ukrainie*, nr 33014/05, § 63, ETPCz 2011 r. (streszczenie)). Brak wystarczających ram prawnych na poziomie krajowym, umożliwiających dziennikarzom wykorzystywanie informacji uzyskanych z Internetu bez obawy przed poniesieniem sankcji, poważnie utrudnia pełnienie przez prasę istotnej funkcji „stróża publicznego” (ibid., § 64).

(ii) *Zastosowanie powyższych zasad w niniejszej sprawie*

69. Trybunał uważa, że niniejsza sprawa dotyczy „obowiązków i odpowiedzialności” internetowego portalu informacyjnego w rozumieniu art. 10 Konwencji, w szczególnym przypadku, w którym artykuł opublikowany online zawierał hiperłącze prowadzące do treści dostępnych w Internecie, które w późniejszym terminie uznano za zniesławiające. Sąd krajowy uznał, że zamieszczenie takiego hiperłącza automatycznie kwalifikuje się jako publikacja zniesławiającej wypowiedzi, co pociąga za sobą obiektywną odpowiedzialność dziennikarza i portalu informacyjnego prowadzonego przez skarżącą spółkę. W związku z tym należy zadać pytanie, czy uwzględniając szczególne okoliczności, ingerencja w prawa spółki skarżącej gwarantowane przepisem art. 10 Konwencji opierała się na właściwych i wystarczających podstawach, a w konsekwencji, czy była niezbędna w społeczeństwie demokratycznym.

70. Trybunał zauważa, że internetowy portal informacyjny, o którym mowa, jest prowadzony profesjonalnie, każdego dnia publikuje około siedemdziesięciu pięciu artykułów na różne tematy, a liczba czytelników wynosi około 250 000 dziennie.

71. Trybunał stwierdza, że zgodnie z praktyką sądów krajowych wydawców zwalniano z odpowiedzialności cywilnej w przypadku powielania wypowiedzi wygłaszanych na konferencjach prasowych, pod warunkiem, że prezentowali oni w sposób bezstronny i obiektywny relacje dotyczące kwestii leżących w interesie publicznym, dystansowali się od źródła wypowiedzi oraz umożliwiali osobie zainteresowanej wypowiedzeniem się na temat danej wypowiedzi (zob. par. 21 powyżej). Takie zwolnienie z odpowiedzialności nie miało jednakże zastosowania w odniesieniu do rozpowszechniania fałszywych lub zniesławiających informacji wykraczających poza zakres konferencji prasowych, w przypadku których stosowano zasadę obiektywnej odpowiedzialności, niezależnie od tego, czy autor lub wydawca działał w dobrej czy złej wierze oraz zgodnie ze swymi dziennikarskimi obowiązkami i odpowiedzialnością.

72. Trybunał przypomina, że już wcześniej z aprobatą zauważał, iż w odniesieniu do treści pochodzących od osób trzecich rozróżnienie między operatorem internetowego portalu informacyjnego a tradycyjnym wydawcą jest zgodne z międzynarodowymi instrumentami w tej dziedzinie, co świadczy o pewnym postępie na rzecz rozróżnienia pomiędzy zasadami prawnymi regulującymi z jednej strony działalność tradycyjnych mediów drukowanych i audiowizualnych, a z drugiej strony internetową działalność medialną (zob. *Delfi AS*, cyt. powyżej, §§ 112-13).

73. Ponadto, mając na uwadze rolę Internetu w zwiększaniu dostępu społeczeństwa do wiadomości i informacji, Trybunał przypomina, że głównym celem hiperłącza jest umożliwienie użytkownikom Internetu poruszania się po sieci charakteryzującej się dostępnością ogromnej ilości informacji, poprzez kierowanie ich na inne strony i zasoby internetowe. Hiperłącza przyczyniają się do sprawnego funkcjonowania Internetu, udostępniając informacje poprzez łączenie ich ze sobą.

74. Hiperłącza, jako technika informowania, zasadniczo różnią się od tradycyjnych form publikacji, ponieważ co do zasady jedynie odsyłają użytkowników do treści dostępnych gdzie indziej w Internecie. Nie prezentują one odnośnej wypowiedzi odbiorcom ani nie przekazują jej treści, lecz służą jedynie zwróceniu uwagi czytelnika na istnienie materiału na innej stronie internetowej.

75. Kolejną cechą wyróżniającą hiperłącza w porównaniu z innymi formami rozpowszechniania informacji jest to, że osoba powołująca się na informacje za pośrednictwem hiperłącza nie sprawuje kontroli nad treścią strony internetowej, do której hiperłącze umożliwia dostęp i która może ulec zmianie po utworzeniu hiperłącza - z wyjątkiem przypadków, gdy hiperłącze wskazuje na treść kontrolowaną przez tę samą osobę. Ponadto treść hiperłącza została już wcześniej udostępniona przez pierwotnego wydawcę na stronie internetowej, do której prowadzi, gdzie odbiorcy mają do niej nieograniczony dostęp.

76. W konsekwencji, z uwagi na specyficzny charakter hiperłącza, Trybunał nie może zgodzić się z podejściem sądów krajowych zrównujących zamieszczenie hiperłącza z rozpowszechnianiem informacji zniesławiających, co automatycznie pociąga za sobą odpowiedzialność za samą treść. Trybunał jest jednak zdania, że kwestia, czy z punktu widzenia art. 10 zamieszczenie hiperłącza może w uzasadniony sposób prowadzić do powstania takiej odpowiedzialności, wymaga indywidualnej oceny w każdym przypadku, z uwzględnieniem szeregu elementów.

77. Trybunał wskazał w szczególności następujące aspekty właściwe z punktu widzenia analizy odpowiedzialności skarżącej spółki jako podmiotu publikującego hiperłącze: (i) czy dziennikarz popierał kwestionowane treści; (ii) czy dziennikarz powtórzył kwestionowane treści (nie popierając ich); (iii) czy dziennikarz zamieścił jedynie hiperłącze do kwestionowanych treści (nie popierając ich, ani nie powtarzając); (iv) czy dziennikarz wiedział lub mógł w uzasadniony sposób wiedzieć, że kwestionowane treści miały charakter zniesławiający lub były w inny sposób niezgodne z prawem; (v) czy dziennikarz działał w dobrej wierze, przestrzegał etyki dziennikarskiej i czy zachowywał należyta staranność na poziomie oczekiwanym ze strony odpowiedzialnych dziennikarzy?

78. W niniejszej sprawie Trybunał zauważa, iż w przedmiotowym artykule jedynie wspomniano, że w serwisie YouTube znaleźć można wywiad z J.Gy. i umożliwiono dostęp do niego za pośrednictwem hiperłącza, bez dalszych komentarzy czy choćby powtórzenia części samego wywiadu, do którego odsyłało hiperłącze. O partii politycznej w ogóle nie wspomniano.

79. Trybunał zauważa, że nigdzie w artykule autor nie sugerował w jakikolwiek sposób, że wypowiedzi dostępne za pośrednictwem hiperłącza są prawdziwe lub że aprobuje lub przyjmuje odpowiedzialność za materiał, do którego odsyła hiperłącze. Ponadto, [autor] nie użył hiperłącza w kontekście, który sam w sobie miał znaczenie zniesławiające. Można zatem stwierdzić, że zakwestionowany artykuł nie stanowił poparcia dla zakwestionowanej treści.

80. W związku z kwestią powtórzenia Trybunał przypomina, iż „karanie dziennikarza za pomoc w rozpowszechnianiu wypowiedzi przedstawionych przez inną osobę w wywiadzie poważnie hamuje wkład prasy do dyskusji o sprawach leżących w interesie publicznym i nie powinno być brane pod uwagę, chyba że istnieją ku temu szczególnie mocne podstawy” (zob. *Jersild przeciwko Danii*, 23 września 1994 r., § 35, Seria A nr 298; *Thoma przeciwko Luksemburgowi*, nr 38432/97, § 62, ETPCz 2001-III § 62 oraz *Nowaja Gazeta i Milaszina przeciwko Rosji*, nr 45083/06, § 71, 3 października 2017 r.). Ogólny wymóg, aby dziennikarze w sposób systematyczny i formalny dystansowali się od treści cytatu, który mógłby obrażać lub prowokować innych lub szkodzić ich reputacji, jest nie do pogodzenia z rolą prasy polegającą na dostarczaniu informacji dotyczących bieżących wydarzeń, opinii i idei (zob. *Thoma*, cyt. powyżej, § 64). Mając na uwadze powyższe zasady, Trybunał nie wykluczyłby możliwości, że w przypadku pewnych szczególnych okoliczności, nawet samo powtórzenie wypowiedzi, przykładowo w uzupełnieniu zamieszczenia hiperłącza, może potencjalnie wiązać się z powstaniem odpowiedzialności. Może to dotyczyć sytuacji, w których dziennikarz nie działa w dobrej wierze zgodnie z etyką dziennikarską i należyta starannością oczekiwaną wobec odpowiedzialnych dziennikarzy zajmujących się sprawą leżącą w interesie publicznym (zob. przykładowo *Nowaja Gazeta i Milaszina*, cyt. powyżej, § 72). W niniejszej sprawie nie miało to jednak miejsca, albowiem - jak zauważono powyżej - w przedmiotowym artykule nie powtórzono żadnego ze zniesławiających stwierdzeń, a publikacja ograniczała się do zamieszczenia hiperłącza.

81. W odniesieniu do kwestii, czy dziennikarz i skarżąca spółka wiedzieli lub mogli w uzasadniony sposób wiedzieć, że hiperłącze umożliwiło dostęp do treści zniesławiających lub w inny sposób niezgodnych z prawem, Trybunał zauważył na wstępie, że sądy krajowe, z wyjątkiem sądu pierwszej instancji, nie uznały tego aspektu za istotny i w rezultacie go nie zbadały. Trybunał uważa również, że kwestia ta powinna zostać rozstrzygnięta w świetle sytuacji, w jakiej autor znajdował się w przedmiotowym czasie, nie zaś z wykorzystaniem perspektywy czasu i uwzględnieniem ustaleń zawartych w orzeczeniach sądów krajowych. W tym miejscu Trybunał przypomina, że atak na honor i dobre imię osoby musi osiągnąć pewien stopień intensywności i zostać przeprowadzony w sposób szkodzący korzystaniu przez nią z prawa do poszanowania życia prywatnego (zob. *Delfi AS*, cyt. powyżej, § 137 oraz *Axel Springer AG*, cyt. powyżej, § 83). Ponadto granice dopuszczalnej krytyki są szersze w odniesieniu do polityka - lub partii politycznej - jako takiego niż w odniesieniu do osoby prywatnej. W przeciwieństwie do osób prywatnych,

politycy i partie polityczne nieuchronnie i świadomie poddawani są ścisłej kontroli każdego słowa i czynu, zarówno przez dziennikarzy, jak i ogół społeczeństwa, i w konsekwencji muszą wykazywać większą tolerancję (zob. *Lindon, Otchakovsky-Laurens i July przeciwko Francji* [WI, nr 21279/02 i 36448/02, § 46, ETPCz 2007-IV).

82. Opierając się na tych zasadach, Trybunał sądzi, że w niniejszej sprawie dziennikarz miał prawo racjonalnie założyć, że treści, do których umożliwił dostęp, choć może kontrowersyjne, pozostaną w sferze dopuszczalnej krytyki partii politycznych i jako takie nie będą niezgodne z prawem. Chociaż wypowiedzi J.Gy. zostały ostatecznie uznane za zniesławiające z tego względu, iż bez podstawy faktycznej sugerowały, że osoby związane z Jobbik dopuściły się czynów o charakterze rasistowskim, Trybunał jest przekonany, że wypowiedzi tych nie można było od samego początku uznać za jednoznacznie niezgodne z prawem (por. *Delfi AS*, cyt. powyżej, §§ 136 i 140).

83. Należy ponadto zauważyć, że właściwe prawo węgierskie, interpretowane przez właściwe sądy krajowe, wykluczyło jakąkolwiek poważną ocenę praw skarżącej spółki do swobody wyrażania opinii na podstawie art. 10 Konwencji, w sytuacji, w której przez wzgląd na debatę na temat interesu ogólnego ograniczenia wymagałyby najwyższej kontroli. W istocie sądy orzekły, że zamieszczenie hiperłącza jest równoznaczne z rozpowszechnianiem informacji i uznały istnienie obiektywnej odpowiedzialności - taki sposób działania skutecznie wykluczał jakiegokolwiek równoważenie konkurencyjnych praw, to jest prawa partii politycznej do reputacji oraz prawa skarżącej spółki do wolności wyrażania opinii (zob. *mutatis mutandis, Magyar Tartalomszolgálatok Egyesülete i Index.hu Zrt*, cyt. powyżej, § 89). Zdaniem Trybunału taka obiektywna odpowiedzialność może mieć dające się przewidzieć negatywne konsekwencje dla przepływu informacji w Internecie, to jest może zmuszać autorów artykułów i wydawców do całkowitego powstrzymania się od zamieszczania hiperłączy do materiałów, nad których podlegającymi zmianom treściami nie mają oni kontroli. Może to wywierać - bezpośredni lub pośredni - efekt mrozący na wolność wyrażania opinii w Internecie.

84. W związku z powyższym Trybunał stwierdza, iż uznanie przez sądy krajowe istnienia obiektywnej odpowiedzialności skarżącej spółki nie było oparte na właściwych i wystarczających podstawach. W konsekwencji środek ten stanowił nieproporcjonalne ograniczenie prawa do wolności wyrażania opinii.

85. Uznaje zatem, że doszło do naruszenia art. 10 Konwencji;

II. ZASTOSOWANIE ARTYKUŁU 41 KONWENCJI

86. Artykuł 41 Konwencji stanowi:

„Jeśli Trybunał stwierdzi, że nastąpiło naruszenie Konwencji lub jej Protokołów, oraz jeśli prawo wewnętrzne zainteresowanej Wysokiej Układającej się Strony pozwala tylko na częściowe usunięcie konsekwencji tego naruszenia, Trybunał orzeka, gdy zachodzi potrzeba, słuszne zadośćuczynienie pokrzywdzonej stronie.”

A. Szkoda

87. Skarżąca spółka nie przedstawiła żadnych żądań z tytułu szkód niemajątkowych. Domagała się jednakże kwoty 597,04 euro (EUR) z tytułu szkód majątkowych. Kwota ta odpowiada kwocie, której płatność nakazano skarżącej spółce z tytułu kosztów sądowych oraz skarżącej partii politycznej z tytułu kosztów prawnych poniesionych przez tę ostatnią w postępowaniu krajowym.

88. Rząd zakwestionował to roszczenie.

89. Trybunał przyznaje, iż istnieje związek przyczynowy między stwierdzonym naruszeniem a szkodą majątkową; z tego względu przyznaje całość żądanej kwoty.

B. Koszty i wydatki

90. Skarżąca spółka domagała się również kwoty 1.792,20 EUR z tytułu kosztów i wydatków poniesionych przed sądami krajowymi, która to kwota obejmowała 1.451,91 EUR z tytułu honorariów adwokackich w wysokości 100 godzin według stawki godzinowej 16 dolarów amerykańskich (USD) oraz 340,29 EUR z tytułu honorariów adwokackich w wysokości piętnastu godzin według stawki godzinowej 25 USD. Skarżąca spółka domagała się także kwoty 2.357,19 EUR na pokrycie kosztów i wydatków w postępowaniu przed Trybunałem, w tym 2.060 EUR na pokrycie kosztów tłumaczenia i 297,19 EUR na pokrycie kosztów organizacyjnych.

Łączna wartość roszczenia skarżącej spółki z tytułu kosztów i wydatków wyniosła 4.149,39 EUR.

91. Rząd zakwestionował te żądania.

92. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału, skarżący jest uprawniony do otrzymania zwrotu kosztów oraz wydatków w takim zakresie, w jakim wykazał, że były one rzeczywiście i konieczne poniesione, i były uzasadnione co do wysokości. W niniejszej sprawie, Trybunał mając wzgląd na przedstawione dokumenty i powyższe kryteria, Trybunał uznaje za stosowne przyznać kwotę 4.149,39 EUR na pokrycie kosztów.

C. Odsetki za zwłokę

93. Trybunał uznaje, że odsetki z tytułu niewypłacenia zasądzonych kwot powinny być ustalone zgodnie ze stopą kredytu Europejskiego Banku Centralnego na koniec dnia plus trzy punkty procentowe.

Z TYCH PRZYCZYN TRYBUNAŁ JEDNOGŁOŚNIE

1. *Uznaje* skargę za dopuszczalną;
2. *Uznaje*, że doszło do naruszenia art. 10 Konwencji;
3. *Uznaje, iż*
 - (a) pozwane Państwo ma obowiązek wypłacić skarżącej spółce, w terminie trzech miesięcy od dnia, kiedy wyrok stanie się prawomocny zgodnie z art. 44 ust. 2 Konwencji, następujące kwoty w przeliczeniu na walutę pozwanego Państwa po kursie wymiany obowiązującym w dniu rozliczenia:
 - (i) 597.04 euro (pięćset dziewięćdziesiąt siedem euro i cztery eurocenty), wraz z ewentualnymi podatkami, z tytułu poniesionej szkody majątkowej;
 - (ii) 4.149,39 euro (cztery tysiące sto czterdzieści dziewięć euro i trzydzieści dziewięć eurocentów), wraz z ewentualnymi podatkami płatnymi przez skarżącą spółkę, z tytułu kosztów i wydatków;
 - (b) od wygaśnięcia powyższego trzymiesięcznego terminu do momentu zapłaty płatne od tych sum będą zwykłe odsetki obliczone według stopy procentowej Europejskiego Banku Centralnego na koniec dnia plus trzy punkty procentowe.

Sporządzono w języku angielskim i obwieszczono na piśmie w dniu 4 grudnia 2018 r., zgodnie z art. 77 ust. 2 i ust. 3 Regulaminu Trybunału.

Andrea Tamietti
Zastępca Kanclerza

Ganna Judkiwska
Przewodnicząca

Zgodnie z art. 45 ust. 2 Konwencji i art. 74 ust. 2 Regulaminu Trybunału, do wyroku załączono zdanie odrębne Sędziego Pinto de Albuquerque.

G.J.
A.N.T.

ZDANIE ODREBNE SĘDZIEGO PAULO PINTO DE ALBUQUERQUE

1. Prawo europejskie w obszarze praw człowieka zdecydowanie opowiada się za włączeniem Internetu w zakres praw człowieka chronionych na poziomie międzynarodowym, w szczególności praw do wolności wypowiedzi i wolności prasy, a także wyraźnie wskazuje, że nałożenie odpowiedzialności za treści publikowane w Internecie przez osoby trzecie może wywrzeć poważny wpływ na takie chronione prawa. Nowe pytanie prawne, jakie stawia niniejsza sprawa, dotyczy tego, czy zasada obiektywnej odpowiedzialności za zamieszczanie hiperłączy jest zgodna z tymi prawami. Zważywszy na znaczenie hiperłączy, wynik niniejszego postępowania ma wpływ na codzienne funkcjonowanie Internetu. Istotna znaczenie niniejszej sprawy jest oczywiste. Dlatego też, chociaż w pełni zgadzam się ze stwierdzeniem naruszenia art. 10 Konwencji, chciałbym szerzej zaprezentować rozumowanie Trybunału, aby podkreślić podstawowe zasady dotyczące odpowiedzialności za korzystanie z hiperłączy.

„Cechy wyróżniające” hiperłączy

2. Trybunał orzekł, że „zasady dotyczące powielania materiałów z mediów drukowanych i Internetu mogą się różnić. W tym drugim przypadku, aby zapewnić ochronę i wspieranie danych praw i wolności, niewątpliwie konieczne jest dostosowanie do specyfiki technologii”¹. Niniejszy wyrok potwierdza tę zasadę². Trybunał posuwa się o krok dalej w definicji „cech wyróżniających”³ hiperłączy, twierdząc, że „[h]iperłącza, jako technika informowania, zasadniczo różnią się od tradycyjnych form publikacji ...”⁴. Konkluzję tę poparto trzema przekonującymi argumentami.

3. Po pierwsze, hiperłącza nie prezentują „treści odnośnej wypowiedzi odbiorcom ani nie przekazują jej treści”⁵. Służą jedynie zwróceniu uwagi na istnienie takiej informacji. Takie samo stanowisko zaprezentował niemiecki Federalny Trybunał Konstytucyjny, kanadyjski Sąd Najwyższy w sprawie *Crookes przeciwko Newton*, oraz amerykański Sąd Apelacyjny dla Trzeciego Obwodu w sprawie *Philadelphia Newspapers, LLC*, których

¹Redakcja Prawoje Dielo i Sztekel przeciwko Ukrainie, nr 33014/05, § 63, ETPCz 2011 r.

² Par. 72 wyroku.

³ W par. 75 niniejszego wyroku zastosowano wyrażenie „cecha wyróżniająca”, natomiast w kolejnym paragrafie posłużono się terminem „specyficzny charakter”.

⁴ Par. 74 wyroku.

⁵ Par. 74 wyroku. Na kwestię tę zwróciłem również uwagę w zdaniu odrębnym w sprawie *Mouvement raëlien suisse przeciwko Szwajcarii* [WI], nr 16354/06, ETPCz 2012 r., w punkcie „Forma wypowiedzi” oraz w punkcie III wspólnego zdania odrębnego sędziów Sajó, Lazarowej Trajkowskiej i Vučinića w tej samej sprawie.

orzecznictwo Trybunał cytuje i przyjmuje⁶. Zatem, odniesienie z wykorzystaniem hiperłącza „samo w sobie jest neutralne co do treści - nie wyraża opinii ...”⁷.

4. Koncepcja Internetu wraz z ewolucją sieci WWW opierała się na idei swobodnego łączenia informacji. Istotnie, jak wskazywał już Tim Berners-Lee:

„Intencją projektu sieci było, aby zwykłe linki były po prostu odnośnikami, bez dorozumianego znaczenia. Zwykłe łącze hipertekstowe niekoniecznie oznacza, że jeden dokument potwierdza drugi; lub że jeden dokument jest tworzony przez tę samą osobę co drugi, lub że jeden dokument ma być uważany za część innego.”⁸

Dwie zasady systemowe, które umożliwiają wolność wyrażania opinii, mają fundamentalne znaczenie dla struktury i trybu pracy sieci:

„Podstawową zasadą leżącą u podstaw użyteczności i rozwoju sieci jest uniwersalność. Kiedy tworzysz link, możesz połączyć go z czymkolwiek. Oznacza to, że ludzie muszą mieć możliwość zamieszczenia w sieci czegokolwiek, bez względu na to, jaki komputer posiadają, z jakiego oprogramowania korzystają, jakim ludzkim językiem mówią, a także bez względu na to, czy korzystają z przewodowego czy bezprzewodowego połączenia z Internetem ... Kolejną ważną cechą leżącą u podstaw [Internetu] jest decentralizacja. Aby dodać stronę czy link, nie ma obowiązku uzyskania zgody władz centralnych. Wszystko, co trzeba zrobić, to użyć trzech prostych, standardowych protokołów: napisać stronę w formacie HTML, nadać nazwę w konwencji nazewnictwa adresów URL i zamieścić ją w Internecie z wykorzystaniem HTTP. Decentralizacja umożliwiła wdrażanie innowacji na szeroką skalę i będzie je kontynuować w przyszłości.”⁹

Uwagi Bernersa-Lee dotyczące znaczenia potrzeby powszechnego, uniwersalnego łączenia informacji powinny stanowić wytyczne dla oceny Trybunału:

„Sieć została zaprojektowana jako uniwersalna przestrzeń informacji, więc gdy tworzysz zakładkę lub link hipertekstowy, powinieneś być w stanie utworzyć ten link do absolutnie każdego miejsca informacji, do którego można uzyskać dostęp za pomocą sieci. Uniwersalność jest w sieci niezbędna - jeżeli istnieją pewne rodzaje rzeczy, z którymi nie można się połączyć, traci swoją moc ...”¹⁰.

Hiperłącza są „klejem”, który scala sieć w takim zakresie, w jakim umożliwiają one ludziom łatwe i szybkie przechodzenie do innych stron internetowych w celu pobierania, przeglądania, uzyskiwania dostępu i

⁶ Par. 30, 31 i 32 wyroku.

⁷ *Crookes przeciwko Newton*, [2011 r.] 3 R.C.S. 269, 286. Zatem hiperłącze nie jest równoznaczne z publikacją z tego względu że „choć łącze i odniesienie mogą zwrócić uwagę czytelników na istnienie artykułu, to jednak nie stanowią jego ponownej publikacji”. W *Philadelphia Newspapers, LLC*, 690 F.3d 161, 174-75 (3d Cir. 2012 r.).

⁸ Tim Berners-Lee, *Commentary on Web Architecture: Links and Law*, kwiecień 1997 r.

⁹ Tim Berners-Lee, „Long Live the Web” (2010 r.), *Scientific American*.

¹⁰ Tim Berners-Lee, *Weaving the Web: The Original Design and Ultimate Destiny of the World Wide Web by its Inventor*, 1999 r., cytat za: Mark Sablman, „Link Law Revisited: Internet Linking Law at Five Years” (2001 r.) 16 *Berkeley Technology Law Journal* 1273, 1275.

ponownego dzielenia się informacjami. Bez korzystania z hiperłączy, wydawcy musieliby podawać czytelnikom alternatywne instrukcje dotyczące sposobu uzyskania dodatkowych informacji. Dla większości zwykłych ludzi byłoby to trudne, jeśli nie niemożliwe, jeżeli nie posiadaliby solidnych umiejętności technologicznych.

5. Zasady uniwersalności i decentralizacji, o których mowa powyżej, a które są szczególnie istotne w dziedzinie dziennikarstwa, potwierdza pogląd wyrażony przez Trybunał, iż przepisy krajowe powinny umożliwiać „dziennikarzom korzystanie z informacji uzyskanych z Internetu bez obawy przed nałożeniem sankcji”. Hiperłącza, jako technika relacjonowania, ułatwiają i usprawniają proces dziennikarski, umożliwiając szybsze dostarczanie treści użytkownikom i umożliwiając dziennikarzom przekazywanie informacji, które są łatwiej dostępne i łatwiej przyswajalne. Promują również różnorodność i pluralizm mediów, co leży zasadniczo w interesie publicznym, ponieważ poprzez stosowanie hiperłączy duże i małe organizacje medialne są w stanie współpracować w sposób korzystny dla obu stron w celu wzbogacenia treści przekazywanych użytkownikom. Zazwyczaj dziennikarze i organizacje dziennikarskie nie są w stanie upewnić się co do legalności treści na stronach, do których prowadzą hiperłącza. Nawet gdyby dla celów debaty założyć, że większe organizacje medialne mogą w pewnym stopniu poradzić sobie z ryzykiem prawnym związanym z korzystaniem z hiperłączy, oczywistym jest, że w przypadku mniejszych organizacji dziennikarskich, dysponujących znacznie bardziej ograniczonymi zasobami, jedynym wyjściem byłaby rezygnacja z hiperłączy.

6. Po drugie, jak podkreślił również kanadyjski Sąd Najwyższy, zamieszczenie hiperłącza nie daje autorowi „kontroli nad treścią artykułu, do którego odsyła łączy”. Od momentu zamieszczenia hiperłącza po raz pierwszy zawartość strony docelowej może ulec zmianie, i to nawet radykalnie, przy czym osoba zamieszczająca takie hiperłącze nie ma nad nim żadnej kontroli¹¹. Tę linię argumentacji przyjęto również w rozumowaniu Trybunału, w którym jednak wprowadza zastrzeżenie: „z wyjątkiem przypadków, gdy hiperłącze wskazuje na treść kontrolowaną przez tę samą osobę”¹². W takim przypadku nie mamy jednak do czynienia z odpowiedzialnością za czyny osób trzecich¹³. Ponadto hiperłącza mogą często wiązać się z ograniczonymi działaniami redakcyjnymi podejmowanymi przez człowieka lub ich brakiem, ponieważ większość

¹¹ Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej również odniósł się do tego argumentu w sprawie *GS Media BV przeciwko Sanoma Media Netherlands BV i Inni*, sprawa C-160/15, par. 45-46.

¹² Par. 75 wyroku.

¹³ Argument ten przedstawiono również w punkcie III wspólnego zdania odrębnego Sędziów Sajó, Lazarowej Trajkowskiej i Vučinića w sprawie *Mouvement raëlien suisse*, cyt. powyżej.

nowoczesnych usług publikacji internetowych, systemów zarządzania treścią i aplikacji w mediach społecznościowych obejmuje narzędzia umożliwiające stosowanie hiperłączy automatycznie lub z wykorzystaniem innych sposobów wspomagania maszynowego.

7. Po trzecie, Trybunał wskazuje, iż „treść hiperłącza została już wcześniej udostępniona przez pierwotnego wydawcę na stronie internetowej, do której prowadzi, gdzie odbiorcy mają do niej nieograniczony dostęp”¹⁴. Ze względu na fakt, że hiperłącze jest jedynie odniesieniem do treści już istniejących, nie tworzy ono nowych treści. Zważywszy, że hiperłącze jest zazwyczaj oddalone od rzeczywistej treści, użytkownik, który widzi hiperłącze, może zdecydować, czy przejść na następną stronę internetową. Jeśli użytkownik nie podejmie samodzielnie decyzji, aby podążać za hiperłączem, treść nie zostanie mu wyświetlona. Dla użytkowników mediów taka wolność wyboru ma kluczowe znaczenie. Korzystanie z hiperłączy umożliwia użytkownikom łatwiejszy dostęp i samodzielne sprawdzanie oryginalnych źródeł treści dziennikarskich oraz kontrolę, w znacznej mierze, nad sposobem korzystania z takich treści: mogą zatrzymać się na oferowanych treściach dziennikarskich lub też, zależnie od własnego wyboru, spojrzeć dalej tak, jak uważają to za stosowne. W związku z tym hiperłącze wzmacnia pozycję użytkownika w sposób, który w istotnym stopniu służy interesowi publicznemu.

Kryteria oceny Trybunału dotyczącej odpowiedzialności z tytułu korzystania z hiperłączy

8. Z uwagi na takie cechy wyróżniające Trybunał odsyła, w sposób ogólny, do odpowiednich kryteriów oceny odpowiedzialności osób fizycznych i prawnych za korzystanie z hiperłączy. Kryteria te są następujące:

„(i) czy dziennikarz popierał kwestionowane treści; (ii) czy dziennikarz powtórzył kwestionowane treści (nie popierając ich); (iii) czy dziennikarz zamieścił jedynie hiperłącze do kwestionowanych treści (nie popierając ich, ani nie powtarzając); (iv) czy dziennikarz wiedział lub mógł w uzasadniony sposób wiedzieć, że kwestionowane treści miały charakter zniesławiający lub były w inny sposób niezgodne z prawem; (v) czy dziennikarz działał w dobrej wierze, przestrzegał etyki dziennikarskiej i czy zachowywał należyłą staranność na poziomie oczekiwanym ze strony odpowiedzialnych dziennikarzy?”¹⁵

9. Po pierwsze, należy zauważyć, że Trybunał zamierza wyczerpująco zaprezentować obiektywne i subiektywne kryteria oceny wszystkich możliwych scenariuszy obejmujących wykorzystanie hiperłączy przez dziennikarzy. O ile Trybunał jest zdania, że hiperłącza „zasadniczo różnią

¹⁴ Par. 75 wyroku.

¹⁵ Trybunał odnosi się do „szeregu elementów” w par. 76 oraz do „następujących aspektów właściwych z punktu widzenia analizy” w par. 77.

się od tradycyjnych form publikowania”¹⁶, odnosi się do kryteriów mających zastosowanie względem tradycyjnych form publikacji, takich jak media drukowane, aby uwzględnić również te scenariusze, w których zastosowanie hiperłączy jest równoznaczne z formami publikacji¹⁷.

10. W istocie Trybunał zidentyfikował trzy rodzaje zachowań (*actus reus*) dziennikarzy korzystających z hiperłączy: hiperłącza z potwierdzeniem treści, do których prowadzą, hiperłącza z powtórzeniem treści, do których prowadzą oraz zwykłe hiperłącza bez potwierdzenia lub powtórzenia treści powiązanych. Te różne sytuacje faktyczne wymagają zastosowania różnych zasad dotyczących odpowiedzialności.

11. Ponadto Trybunał odnosi się do trzech zasad subiektywnych (*mens rea*)¹⁸: działanie w dobrej wierze, wiedza, że treść, do której odsyła hiperłącze, jest zniesławiająca lub w inny sposób niezgodna z prawem oraz wiedza domniemywana, iż może tak być. Należy podkreślić, że dla Trybunału, co do zasady, odpowiedzialność za korzystanie z hiperłączy jest zawsze subiektywna, nawet w przypadku odpowiedzialności korporacyjnej. Ponadto, *mens rea* dziennikarza należy ustalić „w świetle sytuacji, w jakiej autor znajdował się w przedmiotowym czasie, nie zaś z wykorzystaniem perspektywy czasu i uwzględnieniem ustaleń zawartych w orzeczeniach sądów krajowych”¹⁹. Oznacza to, że wiedza dziennikarza na temat zniesławiającego lub w inny sposób niezgodnego z prawem charakteru treści, do których prowadzi hiperłącze, nie może być oceniana na podstawie ustaleń sądów krajowych wydanych w terminie późniejszym. Wróć do tej kwestii poniżej.

12. Aby przypisać odpowiedzialność dziennikarzowi, który korzysta z hiperłączy, nie wystarczy udowodnić, że posiadał pozytywną i faktyczną wiedzę („Czy dziennikarz wiedział ...?”), że treści, do których odsyła hiperłącze, nie są zgodne z prawem - należy udowodnić, że dziennikarz działał w złej wierze. Powołanie się przez Trybunał na ogólną klauzulę „dobrej wiary” („Czy dziennikarz działał w dobrej wierze....?”²⁰) stanowi dodatkową podstawę do oczyszczenia z zarzutów dotyczących poszanowania etyki dziennikarskiej i zachowania należytej staranności oczekiwanej w ramach odpowiedzialnego dziennikarstwa. Jako subiektywny wymóg uznania odpowiedzialności, działanie w złej wierze stanowi przeciwieństwo zwalniającej z odpowiedzialności klauzuli działania w dobrej wierze.

¹⁶ Par. 74 wyroku.

¹⁷ Przykładowo, par. 80 wyroku, odnosząc się do odpowiedzialności osoby zamieszczającej hiperłącze, odnosi się wyraźnie do kryteriów odpowiedzialności określonych dla tradycyjnych mediów drukowanych, o których mowa w wyroku w sprawie *Nowaja Gazeta i Milaszina przeciwko Rosji*, nr 45083/06, § 72, 3 października 2017 r.

¹⁸ Taki wymóg subiektywny wynika z sugestii zaprezentowanej w moim zdaniu odrębnym w sprawie *Mouvement raëlien suisse*, cyt. powyżej.

¹⁹ Par. 81 wyroku.

²⁰ Ibid.

13. W świetle powyższego, ani samo użycie hiperłącza, ani powtórzenie jego treści nie może być rozumiane jako milczące wyrażenie zgody, przyjęcie, potwierdzenie, promowanie czy przyzwolenie na treści, do której odsyła.²¹ Aby przypisać odpowiedzialność, zarówno cywilną, jak i karną, muszą istnieć konkretne dowody poparcia danych treści przez dziennikarza, który świadomie przyjął treści niezgodne z prawem jako swoje własne, wyrażając się jasno i jednoznacznie. Poparcie takie pokrywa się z publikacją lub rozpowszechnianiem treści zniesławiających lub w inny sposób niezgodnych z prawem, co jest równoznaczne z tradycyjnymi formami publikacji. Jeżeli takie poparcie jest wyrazem złej wiary dziennikarza, użycie hiperłącza wiąże się z odpowiedzialnością zarówno dziennikarza, jak i zatrudniającej go spółki medialnej²².

14. Powtarzanie przez dziennikarza treści zniesławiających lub w inny sposób niezgodnych z prawem, którym towarzyszy hiperłącze do źródła treści, również utożsamiane jest z tradycyjnymi formami publikacji. W przypadku, gdy dziennikarz działał w dobrej wierze i zgodnie z etyką zawodową oraz należyłą starannością wymaganą w ramach odpowiedzialnego dziennikarstwa, takie powtórzenie nie czyni go odpowiedzialnym za odnośne treści²³. Natomiast w przypadku, gdy dziennikarz działał w złej wierze, naruszył etykę zawodową i nie dochował należytej staranności, będzie ponosić odpowiedzialność za treści zniesławiające lub w inny sposób niezgodne z prawem. Oznacza to, że obowiązki spoczywające na dziennikarzu, który zamieszcza hiperłącze, dotyczą stosowanych środków, a nie rezultatu.

15. W przypadku uznania dziennikarza odpowiedzialnym za treści zawarte w materiałach udostępnionych za pośrednictwem hiperłącza²⁴, powinien mieć on dostęp do wszelkich środków obrony, którymi dysponują wydawcy pierwotni. Uzasadnieniem takiego równego traktowania wynika jest fakt, że - jak stwierdza Rada Praw Człowieka ONZ - „te same prawa, które przysługują ludziom poza Internetem, muszą być chronione również online”²⁵.

²¹ Zob. moje zdanie odrębne w sprawie *Mouvement raëlien suisse*, cyt. powyżej, w punkcie „Forma wypowiedzi”.

²² Par. 28 i 30 wyroku. Niemiecki Sąd Federalny również orzekł, iż „generalnie dopuszczalne jest relacjonowanie wypowiedzi, które w sposób niezgodny z prawem naruszają dobra osobiste osób trzecich, pomimo utrzymywania się lub nawet wzmacniania pierwotnego naruszenia poprzez rozpowszechnianie informacji, jeżeli istnieje nadrzędny interes w zakresie otrzymania informacji, zaś rozpowszechniający nie uznaje relacjonowanych wypowiedzi za swoje własne” (niemiecki Sąd Federalny, I ZR 191/08, 14 października 2010 r.). Taki pogląd wyraziłem również w zdaniu odrębnym wspomnianego powyżej wyroku w sprawie *Mouvement raëlien suisse*.

²³ Par. 80 wyroku.

²⁴ Zob. przykładowo, Article 19, *Defining Defamation: Principles on freedom of expression and prevention of reputation*, Wydanie drugie, poprawione, 2017 r.

²⁵ Rada Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych, „*The promotion, protection and enjoyment of human rights on the Internet*”, 27 czerwca 2016 r., A/HRC/32/L20.

16. W sytuacjach, gdy dziennikarz powtarza treści, do których prowadzi hiperłącze, Trybunał nie nakłada na dziennikarza obowiązku formalnego zdystansowania się od treści zniesławiających lub w inny sposób niezgodnych z prawem. To samo ma zastosowanie *a fortiori* w przypadku, gdy dziennikarz po prostu tworzy hiperłącze, nie popierając, ani nie powtarzając treści, do których takie hiperłącze odsyła.

17. Zwyczajne użycie hiperłącza, bez potwierdzania czy nawet powtarzania treści niezgodnych z prawem, do których ono prowadzi, nie jest równoznaczne z tradycyjnymi formami publikacji. W takiej sytuacji korzystanie z hiperłącza nie czyni dziennikarza odpowiedzialnym za treści, z wyłączeniem bardzo wyjątkowych okoliczności niezastosowania się do wiążącego orzeczenia sądowego²⁶. W takiej szczególnej sytuacji niezastosowania się do krajowego orzeczenia sądowego uznającego treści za niezgodne z prawem i zakazującego ich używania, można uznać, że dziennikarz celowo naruszył etykę odpowiedzialnego dziennikarstwa i działał w złej wierze²⁷.

18. Trybunał zgadza się, że w wyjątkowych przypadkach zaistnieć może również odpowiedzialność związana z wiedzą domniemywaną („można

²⁶ Par. 28 i 81 wyroku. Delikatna sytuacja może powstać w przypadku nielegalnego korzystania za pośrednictwem hiperłącza z muzyki, filmów i gier komputerowych chronionych prawami autorskimi. W sprawie *Neij i Sunde Kolmisoppi przeciwko Szwecji* (dec.) nr 40397/12 z dnia 19 lutego 2013 r. Trybunał orzekł, że istnieją ważne powody ograniczenia wolności wyrażania opinii skarżących, ponieważ działalność skarżących w ramach prowadzonej w celach handlowych strony internetowej „The Pirate Bay” stanowiła przestępstwo wymagające stosownej kary. Wyżej wymieniona strona internetowa umożliwiała użytkownikom wzajemny kontakt poprzez pliki *torrent*, które w praktyce funkcjonują jako łącza internetowe. Trybunał uwzględnił ustalenie sądów krajowych, zgodnie z którym skarżący nie podjęli żadnych działań w celu usunięcia przedmiotowych pików *torrent*, mimo że zostali do tego wezwani. Nie jest to pogląd bezsporny. Sąd Najwyższy Korei w swoim wyroku z 12 marca 2015 r. orzekł, że „nawet jeśli użytkownicy klikający w hiperłącze zostaną przekierowani na takie strony internetowe, co może naruszyć prawo właściciela praw autorskich do zwielokrotniania lub publicznego rozpowszechniania materiałów chronionych prawami autorskimi lub przekazywania materiałów chronionych prawami autorskimi użytkownikom Internetu bez uzyskania jakiegokolwiek licencji lub zgody właściciela praw autorskich, fakt stworzenia hiperłącza nie może sam w sobie ułatwiać dokonania naruszenia. Z tego względu nie może być uważany za pomocnictwo lub podżeganie do naruszenia prawa autorskich” (Decyzja 2012 DO13748).

<http://eng.scourt.go.kr/eng/supreme/decisions/NewDecisionsView.work?seq=934&pageIndex=1&mode=6&searchWord=>).

²⁷ Par. 28 wyroku. Zasada ta została ustanowiona również przez Sąd Najwyższy Indii w przełomowym wyroku w sprawie *Shreya Singhal przeciwko Union of India*, w którym orzekł on, że pośrednicy internetowi nie powinni być zobowiązani do stosowania własnego osądu w celu stwierdzenia, czy dana treść jest niezgodna z prawem oraz że zasada nakładania odpowiedzialności na podstawie „faktycznej wiedzy” może mieć zastosowanie dopiero po uzyskaniu przez stronę wiedzy za pośrednictwem orzeczenia sądu lub powiadomienia od właściwej agencji rządowej działającej na mocy prawa ((2015 r.) 5 SCC 1, par. 138-140, 180, 181).

było rozsądnie posiadać wiedzę”). W przypadku oceny wiedzy domniemywanej Trybunał stosuje związane z odpowiedzialnym dziennikarstwem obowiązki zachowania należytej staranności, które opierają się na zasadach etyki dziennikarskiej. W przypadku, gdy dziennikarz nie przestrzegał etyki dziennikarstwa oraz nie zachował należytej staranności właściwej dla odpowiedzialnego dziennikarstwa, można powiedzieć, że dziennikarz mógł rozsądnie posiadać wiedzę odnośnie do zniesławiającej lub w inny sposób niezgodnej z prawem treści hiperłącza. Każda mniej rygorystyczna zasada subiektywnej odpowiedzialności nieuchronnie prowadziła do autocenzury.

19. Wreszcie, odpowiedzialność należy oceniać w odniesieniu do konkretnych faktów sprawy, a nie na zasadzie ścisłej i ogólnej. Każdy system obiektywnej lub ścisłej odpowiedzialności za korzystanie z hiperłączy jest *per se* sprzeczny z przywołanymi powyżej zasadami Konwencji²⁸. Mógłby on prowadzić do nieskończonego przenoszenia odpowiedzialności, w wyniku którego autorzy mogliby zostać uznani za odpowiedzialnych za treści zawarte na stronach internetowych, do których można uzyskać dostęp poprzez ciąg hiperłączy rozpoczynających się od strony internetowej autora. Jak wynika z niniejszej sprawy, nie jest to scenariusz czysto hipotetyczny.

²⁸ Par. 84 wyroku.

Zasady Trybunału dotyczące odpowiedzialności z tytułu korzystania z hiperłączy

20. W oparciu o wyżej wymienione obiektywne i subiektywne kryteria, zasady Trybunału dotyczące odpowiedzialności za korzystanie z hiperłączy można podsumować w następujący sposób:

Zasada nr 1: W przypadku gdy dziennikarz popiera, za pomocą wyraźnego i jednoznacznego języka lub też powtarza treści zniesławiające lub w inny sposób niezgodne z prawem, do których prowadzi hiperłącze, zastosowanie hiperłącza jest równoznaczne z tradycyjnymi formami publikacji.

Zasada nr 2: Odpowiedzialność powinna być nakładana tylko wtedy, gdy dziennikarz wie (wiedza faktyczna i pozytywna), że treść, do której prowadzi hiperłącze, jest niezgodna z prawem i działa w złą wiarę. Wyjątkowo, odpowiedzialność uznać można również w przypadku, gdy w świetle etyki zawodowej i wymogu zachowania należytej staranności odpowiedzialnego dziennikarstwa dziennikarz mógł w uzasadniony sposób wiedzieć (wiedza domniemywana), że dana treść jest niezgodna z prawem.

Zasada nr 3: W przypadku, gdy dziennikarz używa hiperłącza, lecz nie popiera, ani nie powtarza treści zniesławiających lub w inny sposób niezgodnych z prawem, do których prowadzi hiperłącze, użycie hiperłącza nie jest równoznaczne z tradycyjnymi formami publikacji i nie pociąga za sobą odpowiedzialności, z wyjątkiem przypadku niezastosowania się do orzeczenia sądu uznającego takie treści za niezgodne z prawem i zakazującego ich używania.

Zasada nr 4: W przypadku uznania dziennikarza odpowiedzialnym za treści zawarte w materiałach udostępnionych za pośrednictwem łączy, powinien mieć on dostęp do wszelkich środków obrony, którymi dysponują wydawcy pierwotni. Dziennikarz nie ma obowiązku zdystansowania się od treści zniesławiających lub w inny sposób niezgodnych z prawem, do których prowadzi hiperłącze.

Zasada nr 5: Powyższe zasady wynikające z Konwencji wymagają indywidualnej oceny każdej sprawy „w świetle sytuacji, w jakiej autor znajdował się w przedmiotowym czasie, nie zaś z wykorzystaniem perspektywy czasu i uwzględnieniem ustaleń zawartych w orzeczeniach sądów krajowych”.

Zasada nr 6: Każdy system obiektywnej lub ścisłej odpowiedzialności za korzystanie z hiperłączy jest *per se* sprzeczny z przywołanymi powyżej zasadami Konwencji.

Zasada nr 7: Niniejsze zasady dotyczą zarówno osób fizycznych (dziennikarze), jak i osób prawnych (spółki medialne).

Zastosowanie zasad Trybunału w przedmiotowej sprawie

21. Sądy węgierskie uznały odpowiedzialność skarżącej spółki za zniesławienie na skutek „rozpowszechniania” niezgodnych z prawdą wypowiedzi dotyczących Jobbik na podstawie art. 78 ust. 2 Kodeksu cywilnego. Art. 78 ust. 2 definiuje zniesławienie jako „stwierdzenie lub rozpowszechnianie informacji niezgodnych z prawdą zniesławiających inną osobę lub przedstawianie nieprawdziwych konsekwencji prawdziwego faktu dotyczącego innej osoby”. Sądy krajowe nie uznały, że spółka skarżąca ponosi odpowiedzialność za artykuł dotyczący incydentu w Konyár, lecz w szczególności za to, że dziennikarz, pan Horváth, skorzystał z hiperłącza do nagrania już dostępnego w Internecie. Zaskakujący jest fakt, że orzeczenie sądów krajowych nakazywało usunięcia hiperłącza, nie zaś pozostałych zawartych w artykule odniesień do istnienia nagrania.

22. Skarżąca spółka twierdziła, że nie mogła przewidzieć, że węgierskie sądy uznają korzystanie z hiperłączy za równoznaczne z rozpowszechnianiem. W związku z tym skarżąca spółka nie mogła przewidzieć, że zamieszczając hiperłącze w artykule, zostanie uznana za odpowiedzialną zniesławienia i otrzyma nakaz usunięcia hiperłącza, opublikowania fragmentów wyroku i pokrycia kosztów postępowania. Rząd przyznał, że doszło do ingerencji w wolność wyrażania opinii przez spółkę skarżącą, lecz twierdził, że ingerencja ta była zgodna z prawem i proporcjonalna w świetle doktryny obiektywnej odpowiedzialności powszechnej w tej dziedzinie prawa na Węgrzech.

23. Traktując hiperłącza na równi z „rozpowszechnianiem” w czterech kolejnych instancjach, sądy węgierskie nie wzięły pod uwagę zasadniczego rozróżnienia pomiędzy treścią a przekazywaniem informacji o istnieniu treści (użycie hiperłącza). Zastosowanie obiektywnej odpowiedzialności wobec korzystania z hiperłączy w jakiegokolwiek formie uniemożliwiło wyważenie interesów zgodnie z wymogami orzecznictwa Trybunału oraz indywidualną ocenę sytuacji skarżącej spółki, a także doprowadziło do prawdziwie drakońskiej ingerencji w prawa skarżącej spółki wynikające z art. 10. Węgierskie sądy nie po raz pierwszy zostały poddane takiej krytyce. Zastosowanie przez sądy węgierskie obiektywnej wykładni art. 78 Kodeksu cywilnego w zakresie odpowiedzialności zostało w innej sprawie uznane za niezgodne z Konwencją. W niniejszej sprawie Trybunał powtarza to ustalenie w odniesieniu do hiperłączy.

24. Z prawnego punktu widzenia sądy krajowe nie uznały, że dziennikarz po prostu umieścił hiperłącze w swoim artykule, nie popierając ani nawet nie powtarzając treści, do których odsyłało hiperłącze, a także że treści, do których się odwołuje (mianowicie, komentarze pana Gyöngyösi dotyczące zdarzenia w Konyár) nie zostały uznane za niezgodne z prawem, a ich wykorzystanie nie zostało przed utworzeniem hiperłącza zakazane na mocy jakiegokolwiek orzeczenia sądu. Ponadto sądy krajowe nie wzięły

również pod uwagę faktu, że przedmiotowa treść pojawiła się w kontekście doniesienia informacyjnego w sprawie leżącej w interesie publicznym, ponieważ dotyczyła zagrożeń dla uczniów romskich i mogła być postrzegana jako wypowiedź w ramach „dopuszczalnej krytyki partii politycznych”²⁹.

25. Ponadto, niniejsza sprawa, w jaki sposób stosowanie obiektywnej odpowiedzialności za korzystanie z hiperłączy może prowadzić do nieskończonego przenoszenia odpowiedzialności. Istotnie, sądy krajowe uznały stronę internetową (hvg.hu) za ponoszącą odpowiedzialność ze względu na zamieszczenie hiperłącza do artykułu na stronie internetowej skarżącej spółki, ponieważ artykuł ten zawierał hiperłącze do rzekomo zniesławiającego nagrania.

Wnioski

26. Podsumowując, Internet - jako technologia - nie jest przeznaczony do funkcjonowania w sposób, o jakim mówi Rząd pozwanego Państwa, to jest że rozpowszechnianie informacji za pomocą hiperłącza obejmuje zawsze „treści będące wynikiem przemysłu”³⁰. Takie podejście rodzi pytanie o to, w jaki sposób ludzie przekazują informacje na, jak się szacuje, bilionach istniejących dziś stron internetowych i niezliczonych przyszłych stron, jeżeli [korzystanie z hiperłączy] może skutkować powstaniem odpowiedzialności. Dokonywanie rozstrzygnięcia prawnego, czy każda treść, do której odsyła hiperłącze, jest zniesławiająca lub w inny sposób niezgodna z prawem, jest zbyt uciążliwe, a w wielu przypadkach wręcz niemożliwe. Gdyby taki ciężar miał być automatycznie nakładany na dziennikarzy w ramach systemu odpowiedzialności obiektywnej, zdławiłoby to wolność prasy. Parafrazując słowa Bernersa-Lee, hiperłącza mają ogromne znaczenie nie tylko dla rewolucji cyfrowej, lecz dla naszego trwałego dobrobytu - a nawet naszej wolności. Tak jak sama demokracja, potrzebuje obrony”. W istocie, niezwykle jest fakt, że stwierdzając naruszenie art. 10 Konwencji, obecny wyrok właśnie tego dokonał.

²⁹ Par. 83 wyroku.

³⁰ Uwagi pozwanego Rządu, par. 20.